Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Stron 6
Cena 15 gr

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 70 (1026) A, Koszalin, piątek 21 marca 1952 r. ROK IV

Odczyt

pt. **„ZSRR przodująca demokracja świata"** — wygłosi dziś, dnia 21 bm. o godz. 17-ej w sali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego — **tow. Kazimierz Kędzierski.**

Wstęp wolny.

Cały świat pozna prawdę o potwornych zbrodniach imperialistów amerykańskich w Korei

Członkowie komisji Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów dzielą się wynikami swych prac badawczych z premierem Kim Ir-senem

MOSKWA. PAP. — Agencja TASS donosi z Phenianu, że komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów została przyjęta przez premiera rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena.

Witając członków komisji **premier Kim Ir-sen oświadczył:** Przebyliście długą i uciążliwą drogę, ażeby zobaczyć na własne oczy Koreę ogarniętą pożogą wojenną i żeby przekonać się osobiście o tym, co zrobili z naszym małym krajem cywilizowani barbarzyńcy zza oceanu. Mimo krótkiego, kilkudniowego pobytu w Korei, mieliście możność poznać prawdę o wydarzeniach w Korei i przekonać się o zbrodniach, dokonywanych przez interwentów, mieliście możność poznać tę prawdę, którą tak skrzętnie usiłują ukryć przed światem imperialiści amerykańscy i angielscy.

Z kolei członkowie komisji podzielili się z premierem Kim Ir-senem swymi spostrzeżeniami i wnioskami.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący komisji, **profesor Brandweiner,**

— Zebraliśmy — oświadczył prof. Brandweiner —znaczną ilość materiałów potwierdzających zbrodnie dokonywane przez Amerykanów. Nasze spotkanie z premierem Kim Ir-senem ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy Amerykanie używają broni bakteriologicznej. **Jesteśmy pierwsi spośród cudzoziemców, którzy stwierdzili naocznie zbrodnicze stosowanie broni bakteriologicznej.**

Następnie zabrał głos przedstawiciel Włoch. **Cavaglieri.**

— Jestem przerażony faktami ustalonymi przez komisję, faktem stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej, jak również faktem, że zginęły tyle ludzi wskutek użycia przez Amerykanów bomb z gazami trującymi.

Cavaglieri stwierdził także, że interwenci przeprowadzają masowo bombardowania miast i wsi koreańskich i podkreślił wspaniałe bohaterstwo narodu koreańskiego.

NARÓD POLSKI ŻYWI GŁĘBOKĄ SYMPATIĘ DO BOHATERSKIEGO NARODU KOREAŃSKIEGO.

Przedstawicielka Polski, Zofia Wasilkowska przytoczyła szereg faktów ustalonych przez komisję, świadczących o masowych mordach dokonanych przez Amerykanów na koreańskiej ludności cywilnej, o burzeniu przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi oraz o stosowaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskie siły zbrojne.

Fakty te świadczą o tym— stwierdziła Wasilkowska — że imperialiści amerykańscy chcą dokonać zagłady narodu koreańskiego i że dopuszczają się najpotworniejszej zbrodni — zbrodni ludobójstwa.

W zakończeniu Zofia Wasilkowska podkreśliła, że naród polski żywi głęboką sympatię do walczącego o wolność narodu koreańskiego.

Przedstawicielka Belgii, Moerens stwierdziła, że podczas drugiej wojny światowej czytała książkę, z której wynikało, że Japończycy zamierzają zastosować broń bakteriologiczną w wojnie przeciwko Stanom Zjednoczonym. Byliśmy wówczas głęboko oburzeni zbrodniczymi zamiarami Japończyków — powiedziała Moerens. Dziś sami Amerykanie stosują w Korei broń bakteriologiczną i narody całego świata protestują z oburzeniem przeciwko tej zbrodni.

Historia nie zna takich bestialstw jak te, których Amerykanie dokonują w Korei, oświadczył **przedstawiciel Brazylii, de Britto.** W Wonsanie widziałem na własne oczy całe dzielnice zburzone przez lotnictwo amerykańskie oraz ślady masowych morderstw dokonanych na ludności cywilnej.

Jestem oburzony do głębi barbarzyństwem Amerykanów w Korei — oświadczył **przedstawiciel Francji Jacquier.** Widziałem wiele miast i wsi doszczętnie zrównanych z ziemią. Naoczni świadkowie opowiadali mi o masowych mordach dokonywanych na ludności cywilnej. W Wonsanie, gdzie przeprowadziliśmy badania wraz z przedstawicielem Brazylii, **stwierdziliśmy fakt używania przez Amerykanów bomb z gazami trującymi.**

(Dokończenie na str. 2-giej)

Troskliwą opieką otaczać będziemy

gminne rady narodowe i sołtysów, walczyć będziemy o podniesienie świadomości chłopstwa pracującego

List słuchaczy kursu dla przewodniczących prezydiów powiatowych rad narodowych do Prezydenta Bieruta

Słuchacze kursu dla przewodniczących prezydiów powiatowych rad narodowych, rekrutujących się z synów i córek robotników i chłopów mało i średniorolnych przy Ośrodku Szkoleniowym Prezydium Rady Ministrów w Łodzi wystosowali do Prezydenta RP tow. Bieruta list, w którym piszą m. in.:

Długa i ciężka walka klasy robotniczej o wolność i socjalizm, walka narodu polskiego o wyzwolenie i byt niepodległy, łączy się nierozerwalnie z Twoim imieniem i dziełem Twojego życia.

Dzięki Twej ofiarnej i niezłomnej pracy powstała Krajowa Rada Narodowa, kraj nasz wydźwignął się z wielowiekowego zacofania zarówno gospodarczego jak politycznego. Pod Twoim przewodnictwem zjednoczyła się klasa robotnicza w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, wcielając w codziennym życiu wskazania Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina — partię, której zaufanie i autorytet z każdym dniem wzrasta, a której Ty przewodzisz.

My, w naszej walce o realizację Planu 6-letniego czerpiemy siły z wiary w słuszność drogi, po której Ty nas prowadzisz. Zwiększamy obronność naszego Państwa, przyśpieszamy zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju, a zarazem wzmacniamy światowy front walki o pokój.

DROGI TOWARZYSZU! Dla godnego uczczenia 60-ej rocznicy Twoich urodzin i dnia 1 Maja, święta mas pracujących całego świata, ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ:

Zdobyte wiadomości teoretyczne na kursie wykorzystamy w codziennej pracy dla pełnego wcielenia w życie wytycznych naszej partii.

Jeszcze z większym wysiłkiem podnosić będziemy produkcję rolną i zwierzęcą w swoich powiatach oraz w racjonalny sposób zagospodarujemy odłogi.

Ze szczególną troską rozpatrywać będziemy skargi i zażalenia, wnikliwie wsłuchując się w głosy mas pracujących miast i wsi.

Z całym oddaniem poświęcimy się pracy nad uświadomieniem chłopów mało i średniorolnych i pomożemy im w organizowaniu spółdzielń produkcyjnych na zasadzie pełnej dobrowolności.

Troskliwą opieką w swej codziennej pracy otaczać będziemy gminne rady narodowe, ich organa oraz sołtysów — przez szkolenie ich i podnoszenie na wyższy poziom świadomości politycznej, klasowej i społecznej—ubojawiać ich będziemy w toczącej się walce klasowej na wsi i w mieście.

Przyrzekamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że nie będziemy szczędzić sił dla zwycięskiego wykonania podjętych zobowiązań.

Przesyłamy najgorętsze życzenia długich lat życia dla dobra naszej Ojczyzny, dla zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

Od serca piszą chłopi z gromad i spółdzielń koszalińskich do Prezydenta Bieruta

Z każdym dniem napływa coraz więcej listów, które chłopi wsi koszalińskiej kierują do Towarzysza Bieruta. Piszą spółdzielcy i chłopi indywidualni, załogi POM-ów i PGR-ów, członkowie partii i bezpartyjni, członkowie kół gromadzkich ZMP, ZSCh i członkinie Kół Gospodyń. Cała wieś koszalińska pragnie godnie uczcić 60-tą rocznicę urodzin Prezydenta RP, Towarzysza Bieruta, twórcy projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„My, chłopi gromady Stary Jarosław, gm. Darłowo, pow. Sławno, członkowie partii i bezpartyjni, zebrani na naradzie produkcyjnej dla omówienia zadań, jakie stoją przed nami w 3 roku Planu 6-letniego, postanowiliśmy:

przez racjonalną uprawę gleby oraz sprawne przeprowadzenie siewów podnieść wydajność zbóż z hektara o 2 q, zaś ziemniaków o 20 q z ha;

zlikwidować wszystkie odłogi na naszym terenie, co pozwoli na podniesienie pogłowia bydła i trzody chlewnej;

zwiększyć odstawę mleka o 50 proc.;

akcję wiosenną wykonać o 5 dni przed terminem oraz przeprowadzić meliorację, wykonując sposobem gospodarczym prace przy rowach na odcinku 3 km.

Wzywamy do współzawodnictwa wszystkie gromady powiatu sławneńskiego".

* * *

„Kochany Towarzyszu Prezydencie — piszą członkowie spółdzielni produkcyjnej „Przełom" w Dębnicy, pow. Człuchów. — **W dowód najszczerszej miłości i przywiązania do Ciebie i Partii, idąc za przykładem klasy robotniczej, 60-tą rocznicę Twych urodzin uczcimy zobowiązaniami produkcyjnymi. Postanawiamy:**

poprzez stosowanie siewu rzędowego zaoszczędzić 32,5 q ziarna, zlikwidować 50 ha odłogów, podnieść wydajność zbóż o 1,7 q z ha w stosunku do roku ubiegłego, zwiększyć pogłowie bydła z 20 do 30 sztuk, systemem gospodarczym zbudować chlewnię na 80 sztuk nierogacizny i dodatkowo zakontraktować 10 bekonów, założyć hodowlę drobiu, założyć sad owocowy i ogród warzywniczy. W związku ze zwiększonymi zadaniami, postanawiamy o 25 proc. podnieść wydajność pracy. Realizacją tych zobowiązań przyczynimy się do dalszego rozwoju naszej spółdzielni, wykażemy okolicznym gromadom wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną".

Spółdzielcy z Dębnicy podjęli również szereg zobowiązań indywidualnych.

* * *

Małorolni i średniorolni chłopi z gromady Warblewo, pow. Słupsk piszą m. in.:

„Przyrzekamy Ci, Drogi Obywatelu Prezydencie, że wszystkie obowiązki wobec Państwa wykonamy w 100 procentach i przedterminowo. — Zbliżającą się 60-tą rocznicę Twoich urodzin oraz Święto 1 Maja uczcimy czynem. Akcję siewną zakończymy w przeciągu 8 dni. Korzystając z doświadczeń przodującego rolnictwa Związku Radzieckiego podniesiemy wydajność zbóż z hektara o 2 q, zaś okopowych — o 20 q, plan kontraktacji buraka cukrowego przekroczymy o 15 proc., upraw zbożowych — o 40 proc".

„Przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, szczere i gorące pozdrowienia, oraz życzymy Ci długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny i szczęścia ludu pracującego — piszą chłopi z gromady Rakowo, pow. Szczecinek. — **Realizując nasze zobowiązania o zwiększeniu wydajności zbóż z hektara o 1 q i likwidacji 40 ha odłogów, podjęte dla uczczenia 60-tej rocznicy Twoich urodzin, pragniemy wziąć czynny udział w umacnianiu siły gospodarczej naszej Ludowej Ojczyzny".**

* * *

W liście chłopów gromady Białogórzyn, pow. Białogard, skierowanym do tow. Bieruta z okazji 60-tej rocznicy Jego urodzin czytamy m. inn.: **„My, chłopi gromady Białogórzyn, zebrani na naradzie produkcyjnej dla omówienia naszych zadań w roku bieżącym, z okazji 60-tej rocznicy Twych urodzin przesyłamy Ci, drogi Obywatelu Prezydencie, najserdeczniejsze pozdrowienia płynące z naszych szczerych serc chłopskich. Radosny dla nas dzień 18 kwietnia i Święto 1 Maja uczcimy wytężoną pracą w tegorocznej akcji siewnej. Siewy zakończymy w przeciągu 8 dni, a przez zastosowanie nawozów sztucznych i ziarna selekcyjnego podniesiemy plony o 1 q z ha. Wydajność roślin okopowych zwiększymy o 20 q z ha".**

1000 DNIÓWEK PRZEPRACUJĄ KUŚMIERSCY W SWEJ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W DOBIESŁAWIU

„Projekt naszej Konstytucji — stwierdził na zebraniu dyskusyjnym tow. Kazimierz Kuśmierski — członek spółdzielni produkcyjnej w Dobiesławiu w pow. sławneńskim— mówi, że **„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym zespołom produkcyjnym".** Nasza spółdzielnia produkcyjna szeroko korzysta z pomocy Państwa. Otrzymaliśmy kredyty na zasiew, paszę i hodowlę, dzięki czemu możemy rozwijać naszą wspólną gospodarkę i polepszać swój byt. I ja polepszyłem swoje życie wstępując do spółdzielni. Za swoją pracę otrzymałem tyle ziarna i innych produktów, że ich sam nie spotrzebuję. Jestem wdzięczny władzy ludowej, że umożliwiła mi dobre warunki życia. Aby utrwalić te prawa, które nam daje Konstytucja, aby uczcić rocznicę urodzin jej twórcy — towarzysza Bieruta, zobowiązuję się razem z żoną przepracować w naszej spółdzielni w tym roku 1000 dniówek obrachunkowych oraz na swojej działce przyzagrodowej wyhodować i sprzedać Państwu dwa tuczniki.

Równie cenne zobowiązania produkcyjne podjęli członkowie spółdzielni produkcyjnej im. „1 Maja" w Rusinowie, gm: Naćmierz, pow. Sławno. W liście wysłanym do tow. Bieruta, spółdzielcy, składając Mu, z okazji zbliżającej się 60-tej rocznicy urodzin, gorące pozdrowienia i serdeczne życzenia dalszej i owocnej pracy nad budową socjalizmu w Polsce — złożyli meldunek o podjęciu zobowiązań:

podniesienia wydajności z ha w stosunku do roku ubiegłego — pszenicy ozimej o 1 q, żyta o 1,5 q, jęczmienia ozimego o 1,7 q, pszenicy jarej o 3 q, buraka cukrowego o 35 q, ziemniaków o 10 q. Celem rozszerzenia bazy paszowej zwiększą uprawę roślin motylkowych o 11 ha oraz zasieją 3 ha łąki. Zwiększą hodowlę bydła, świń, owiec i koni. Z każdej owcy odstawią po 3 kg wełny. Zlikwidują 3 ha odłogów. Systemem gospodarczym zbudują stajnię dla 30 koni, co da spółdzielni około 30 tys. zł. oszczędności.

W roku bieżącym zwiększy się również udział kobiet w pracy na wspólnym, spółdzielczym gospodarstwie.

„Przyrzekamy Ci, Drogi Towarzyszu Prezydencie — piszą spółdzielcy w zakończeniu swego listu — że zobowiązanie to wykonamy z zapałem i dołożymy wszelkich starań, by Plan 6-letni na naszym odcinku wykonać z honorem".

Klasa robotnicza województwa koszalińskiego

przygotowuje się do godnego uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta

TARTAK W KOŁACZU WYKONA MIESIĘCZNY PLAN W 120 PROC.

— My, pracownicy Tartaku Kołacz, Rejonu Przemysłu Leśnego Połczyn—Zdrój — piszą robotnicy w swoim zobowiązaniu — dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta postanawiamy:

zwiększyć produkcję w miesiącu marcu i uzyskać przeciętną trako-godzinę 3 m sześc. i przekroczyć produkcję asortymentów specjalnych. Wartość podjętych zobowiązań wynosi 46 tys. zł.

FABRYKA OCTU I MUSZTARDY PODNOSI SWĄ PRODUKCJĘ

Załoga Państwowej Fabryki Octu i Musztardy w Świdwinie podjęła następujące zobowiązania:

Pracownicy działu musztardowego wykonają plan produkcyjny na 4 dni przed terminem, a rozlewnia musztardy zobowiązuje się wykonać plan rozlewni w 130 proc.

Ob. Marian Adamski, z działu octowego, zobowiązał się wykonać miesięczny plan rozlewu na dwa dni przed terminem, natomiast cały dział rozlewni octu wykona miesięczny plan produkcyjny w 140 proc. Wartość podjętych zobowiązań wynosi 68.634zł.

ZAOSZCZĘDZIMY 400 ROBOCZOGODZIN

Służba ruchu stacji PKP Białogard zobowiązała się zaoszczędzić 400 roboczogodzin, przetoczyć 32 tys. wagonów bez awarii oraz zwiększyć regularność przebiegu pociągów osobowych i towarowych. Białogardzka stacja wąskotorowa zobowiązuje się do dnia 15 kwietnia br. usprawnić regularność pociągów do 100 proc.

ZAŁOGA STACJI PKP WAŁCZ — RADUŃ PODEJMUJE ZOBOWIĄZANIE

Pracownicy stacji Wałcz — Raduń, pow. Wałcz, zobowiązują się zmniejszyć średni postój wagonów z 22 do 19 godzin, przetoczyć 1.000 wago-

(Dokończenie na str. 2)

Mieszkańcy Pomorza Zach.
potępiają haniebne czyny amerykańskich trucicieli

Piloci portu szczecińskiego stanowczo protestują przeciw zbrodniom Amerykanów w Korei

Wiadomość o użyciu broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie w Korei wywołała wielkie oburzenie wśród całego naszego społeczeństwa, w tej liczbie również wśród pilotów Kapitanatu Portu w Szczecinie. Wczoraj w chwilach oczekiwania na statki piloci jednej ze zmian zapoznali się ze szczegółami tych zbrodni z artykułu w „Trybunie Ludu", który został głośno odczytany przez tow. Jana Wieczorka, starszego pilota. Oto treść protestu, jaki uchwalili piloci.

„My, piloci Kapitanatu Portu Szczecin, solidaryzując się z milionami prostych ludzi na całym świecie, protestujemy kategorycznie przeciw użyciu przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Korei, jako środka masowej zagłady ludzkości.

Na użycie tego środka mogli się zdobyć tylko imperialiści anglo - amerykańscy, którzy nie po raz pierwszy prześcignęli w popełnianiu zbrodni katów hitlerowskich. Żądamy, aby siewców dżumy i cholery, morderców kobiet i dzieci koreańskich postawić niezwłocznie przed sądem Międzynarodowego Trybunału dla Zbrodniarzy Wojennych.

Dołączamy się do głosu ludzi pracy w całej Polsce i wzywamy wszystkie wolne narody świata do solidarnego przeciwstawienia się imperialistycznym ludobójcom. Domagamy się natychmiastowego zaprzestania stosowania broni bakteriologicznej".

JAN WIECZOREK — starszy pilot
KAZIMIERZ BAY — pilot
A. GOSZCZYŃSKI — pilot
CIEGIELSKI — pilot
K. ŚWIETLIK — pilot
TADEUSZ PRZEOR — młodszy pilot

Nie ma słów na określenie zbrodni ludobójców

Każdy uczciwy i zdrowo myślący człowiek musi wyrazić swój gniew i oburzenie z powodu tej strasznej zbrodni, jaką jest użycie broni bakteriologicznej. Nie ma odpowiedniego słowa, aby móc określić całą potworność tej zbrodni.

Stosowanie tej straszliwej broni, jak w ogóle wszelkiej broni masowej zagłady — jest ciężkim przestępstwem przeciwko elementarnym zasadom człowieczeństwa.

Cała ludzkość powinna wziąć udział w gorącym proteście.

EMIL CHABERSKI
Reżyser Państwowego Teatru Polskiego w Szczecinie

Amerykańskich trucicieli nie minie zasłużona kara

Gangsterzy amerykańscy i piraci powietrzni, wypełniając wolę swoich mocodawców przewożą produkty swojej „kultury" pieczołowicie wyhodowane w laboratoriach, mieszczących się na wolnej ziemi Lincolna, i zbrodniczą ręką rozsiewają je na obszarach północnej Korei i wschodnich Chin. Jest to jedno z ogniw w zbrodniczym łańcuchu bestialstw, które od bez mała 2 lat nechitlerowcy amerykańscy popełniają w stosunku do bohaterskiego narodu koreańskiego, broniącego swej wolności i godności. Podżegacze wojenni zastosowali metody poprzednio już wypróbowane przez faszystów japońskich na narodzie chińskim.

Wiadomości z ostatnich dni świadczą o nasileniu zbrodniczych czynów, zadając kłam oświadczeniom Achesona, jakoby Amerykanie nie rozsprzestrzeniali zarazków dżumy, czarnej ospy i cholery. Masowe stosowanie śmiercionośnych bakterii dla wyniszczenia cywilnej ludności północnej Korei i wschodnich Chin stwierdzili obiektywnie przedstawiciele wielu organizacji społecznych i politycznych, pochodzących z różnych krajów Europy, Azji i Ameryki, a między nimi i Polski.

Niezbite fakty zbrodni nie dadzą się więcej ukryć. Haniebne czyny musi jak najostrzej potępić i zwalczyć każdy przyzwoity człowiek. Musimy przeto w obliczu tak podłych metod walki, zagrażających istnieniu ludzkości, wzmóc solidarnie nasze wysiłki w dążeniu do pokoju, a wrogom ludzkości przypominamy, że ich poprzednicy z niedalekiej przeszłości zakończyli swoją działalność przed sądem, a to część w Norymberdze, część zaś w Chabarowsku. Zasłużona kara nie minie też trucicieli amerykańskich.

JÓZEF KORJAN
Profesor Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie

Zbrodnia, która wstrząsnęła sumieniem świata

Trudno znaleźć słowa potępienia dla niesłychanej zbrodni, jakiej dokonali imperialiści amerykańscy w Korei, jaką dokonują nadal. Codziennie dochodzą do nas wiadomości o stosowaniu przez Amerykanów bakterii chorobotwórczych dla masowej zagłady ludności koreańskiej. Wiadomość o tym wstrząsa i oburza w najwyższym stopniu każdego uczciwego człowieka, ale w szczególności każdego lekarza. Sam jestem lekarzem, pracownikiem naukowym, który przez całe życie pracuje nad tym, aby zwalczyć drobnoustroje chorobotwórcze, aby zniszczyć ich szkodliwą dla zdrowia człowieka działalność. Mimo woli przychodzą na myśl wielkie nazwiska Pasteura, Kocha, Miecznikowa i innych wielkich uczonych czy lekarzy, którzy swoim twórczym i szlachetnym wysiłkiem wskazali drogę walki z chorobą, którzy pracowali z poświęceniem i samozaparciem dla dobra i pożytku człowieka i to jest droga, po której idziemy i po której pragnie iść każdy uczciwy lekarz i badacz. Dlatego trudno pojąć, że są ludzie — pseudo-uczeni, którzy opracowują metody bakteriologiczne dla celu wprost przeciwnego, dla zniszczenia człowieka. Ludzie ci — to wyrzutki niegodne miana człowieka. To płatni najemcy bankierów nowojorskich i innych wrogów prostego człowieka.

Przyłączam swój głos protestu i oburzenia do głosu protestu naszego narodu i wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, piętnujących jak najostrzej imperialistycznych zbrodniarzy i wyrażających swą głęboką solidarność z bohaterskim narodem koreańskim.

Wierzę, że naród koreański odniesie pełne zwycięstwo nad trumanowskimi siewcami dżumy, nad rycerzami pchły i innych zakażonych insektów.

PROF. DR WITOLD STARKIEWICZ

Cały świat musi poznać prawdę o potwornych bestialstwach imperialistów amerykańskich w Korei

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Przedstawiciel Anglii Gaster oświadczył, że jest głęboko wstrząśnięty zbrodniami dokonywanymi przez Amerykanów. Nie są to zbrodnie przypadkowe. **Zbrodni tych dokonuje się na rozkaz z góry.** Kiedy komisja opracuje swe wnioski, będą one ogłoszone i **cały świat dowie się o zbrodniach Amerykanów, — o używaniu przez nich broni bakteriologicznej.**

Przedstawiciel Chin Ke-Bi nan podkreślił doniosłość pracy przeprowadzonej przez komisję. Opowiedział on o zbrodniach interwentów amerykańskich, dokonanych w tych rejonach Korei, które zwiedził wraz z przedstawicielem Anglii.

CAŁY ŚWIAT MUSI POZNAĆ PRAWDĘ O BESTIALSTWACH IMPERIALISTÓW AMERYKAŃSKICH

Następnie zabrał ponownie głos **premier Kim Ir-sen.**

— Przyjazd przedstawicieli Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów do Korei — powiedział premier — ma niewątpliwie doniosłe znaczenie polityczne i społeczne. Dokonując w Korei krwawych zbrodni, imperialiści amerykańscy usiłują oszukać narody, ukryć przed nimi prawdę o wydarzeniach w Korei i usprawiedliwić swą zbrojną ingerencję w wewnętrzne sprawy naszej ojczyzny. Zbrodnie interwentów amerykańskich w Korei są tak potworne, że wśród tych ludzi, którzy znajdują się pod wpływem propagandy amerykańsko-angielskiej, rodzą się wątpliwości, czy cywilizowani Amerykanie są zdolni do popełniania takich bestialstw. Nie wszyscy jeszcze uczciwi ludzie zdają sobie sprawę ze zbrodniczego charakteru imperializmu amerykańskiego. **Żeby powstrzymać agresję, trzeba przekonać narody o tym, jakie niebezpieczeństwo dla pokoju i ludzkości stanowią agresorzy amerykańscy. Opierając się na potwornym przykładzie Korei trzeba zapoznać światową opinię publiczną z rzeczywistym obliczem imperializmu amerykańskiego.**

Bezstronni przedstawiciele międzynarodowych demokratycznych organizacji, którzy przybyli osobiście do Korei i zaznajomili się na miejscu ze zbrodniami dokonanymi przez imperialistów amerykańskich, mogą uczynić wiele dla pokoju i sprawiedliwości.

Napotykając na niezłomny opór naszej armii i całego naszego narodu, interwenci amerykańscy uciekli się do potwornych metod i środków prowadzenia wojny, potępionych przez ludzkość i zabronionych przez prawo międzynarodowe. Systematyczne burzenie spokojnych miast i wsi, przedsiębiorstw pracujących na potrzeby ludności cywilnej, instytucji kulturalnych, szpitali, zabytków kultury narodowej, eksterminacja bezbronnej ludności cywilnej, uprowadzanie przemocą ludności na południe i wreszcie stosowanie gazów trujących i broni bakteriologicznej przeciwko naszemu narodowi — **wszystkie te zbrodnie interwentów amerykańskich, które wywołały uzasadnione oburzenie całej miłującej pokój ludzkości, zostały obecnie przez was zbadane; możecie więc obiektywnie ocenić, czym jest agresja amerykańska w Korei.**

Cały świat wstrząśnięty jest potwornymi zbrodniami Amerykanów. Sumienie narodów musi się burzyć przeciwko takiej niesłychanej zbrodni, jak np. stosowanie przez Amerykanów broni bakteriologicznej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Nie sposób również pominąć faktu — podkreśla premier Kim Ir-sen — że interwenci amerykańscy uciekają się do tego rodzaju bandyckich sposobów walki w czasie rokowań w sprawie rozejmu. Wszystko świadczy o tym, że nie chcą oni pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, lecz dążą do skomplikowania rokowań i zerwania ich w odpowiedniej chwili.

ZBRODNIE AMERYKAŃSKIE NIE ZASTRASZĄ BOHATERSKIEGO NARODU KOREAŃSKIEGO

Rozejm może być zawarty tylko na sprawiedliwej podstawie, co zależy całkowicie od stanowiska przedstawicieli amerykańskich.

Mogę Was panowie zapewnić, że **interwentom nie uda się żadnymi zbrodniczymi metodami zastraszyć naszego miłującego wolność narodu i rzucić go na kolana.**

Wielki przyjaciel narodów — **Stalin** — uczy, że słuszna sprawa, o którą zwarcie walczą miłujące wolność narody, musi zwyciężyć. Naród nasz niezłomnie wierzy w ostateczny triumf swej sprawy nad siłami imperialistycznej agresji i faszystowskiego barbarzyństwa. Z tego właśnie powodu naród nasz ofiarnie znosi niedole wojny, bohatersko walcząc o wolność i niezawisłość swej ojczyzny. W tym tkwi przyczyna naszych sukcesów, przyczyna niepowodzeń i bankructwa naszych wrogów.

Pragnę dać wyraz przekonaniu — oświadczył w zakończeniu premier Kim Ir - sen— że jako bezstronni sędziowie wydacie swój wyrok — wyrok opinii publicznej — na obcych interwentów, którzy depcą prawo międzynarodowe i zasady moralności, że opowiecie światu straszną prawdę o ich zbrodniach w Korei.

Robotnicy woj. koszalińskiego
na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1-szej)

nów bez awarii oraz uporządkować teren wokół stacji.

ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW LEŚNYCH

Pracownicy umysłowi Rejonu Przemysłu Leśnego w Słupsku, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja, zobowiązali się:

przeszkolić 140 pracowników technicznych, podwyższyć jakość produkcji, zorganizować we wszystkich tartakach brygady racjonalizatorskie i otoczyć je opieką.

Wszyscy pracownicy zobowiązują się przepracować jeden dzień przy odbudowie Szkoły Podstawowej Nr. 4 w Słupsku.

KOMITET AKCJI ROBÓT ROZBIÓRKOWYCH PRZY PRN W KOŁOBRZEGU WYKONA PLAN ROCZNY DO 30 LISTOPADA

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta, Komitet Akcji Robót Rozbiórkowych przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kołobrzegu podejmuje następujące zobowiązania produkcyjne:

grupa brygadzisty Stanisława Przygorskiego zobowiązuje się roczny plan wykonać w 150 proc.,

grupa wybieraczy cegieł majstra Teodora Kajetana zobowiązuje się wykonać roczny plan w 200 proc.,

grupa wybieraczy cegieł majstra Kołodziejskiego zobowiązuje się do dnia 30 listopada wykonywać 150 proc. normy.

Cała załoga zobowiązuje się wykonać roczny plan do 30 listopada br. Wartość podjętych zobowiązań wynosi 279.795 zł.

URZĄDZAMY GABINET DENTYSTYCZNY

Uczniowie Technikum Finansowego w Słupsku, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta, urządzili gabinet dentystyczny sposobem gospodarczym i udostępnią go wszystkim uczniom, ponadto w okresie nasilenia prac wiosennych i jesiennych w polu, udzielą pomocy PGR-om pow. słupskiego.

O międzynarodową współpracę gospodarczą

TEMATEM obrad Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, która odbędzie się w kwietniu w Moskwie, nie będą zagadnienia polityczne, czy światopoglądowe. Ekonomiści, przedstawiciele przemysłu, rolnictwa, izb handlowych, zrzeszeń finansowych, przemysłowych, zawodowych i spółdzielczych, ludzie różnych poglądów, z różnych krajów będą dyskutowali nad sprawą **„zbadania możliwości poprawy warunków życiowych drogą pokojowej współpracy różnych krajów i różnych systemów oraz drogą rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych".**

Wymowa faktów jest bezsporna. Kupcy i przemysłowcy krajów kapitalistycznych przekonali się, że ograniczenie normalnych, międzynarodowych stosunków handlowych między Wschodem i Zachodem rujnuje tysiące drobnych i średnich przedsiębiorstw krajów kapitalistycznych, wywołuje stały wzrost bezrobocia i nędzy w tych krajach. Wymiana między Wschodem i Zachodem może przyczynić się do zmniejszenia trudności gospodarczych państw kapitalistycznych i polepszenia warunków życia mas pracujących.

Na tę realną podstawę rozwoju stosunków ekonomicznych między ZSRR a państwami kapitalistycznymi wskazał już 25 lat temu towarzysz Stalin. Mówił on: **„Wywóz i przywóz są najbardziej odpowiednim gruntem dla takich porozumień. Nam potrzeba: sprzętu instalacyjnego, surowców (np. bawełny), półfabrykatów (metalowych itp.), kapitaliści zaś są zainteresowani w zbycie tych towarów. Oto podstawa do porozumienia. Kapitalistom potrzeba: nafty, drzewa, produktów zbożowych, a my musimy zbywać te towary. Oto podstawa do porozumienia".**

Zgubny charakter polityki blokady gospodarczej, polityki dzielenia gospodarki światowej na dwie strefy i zrywania stosunków gospodarczych z ZSRR, Chinami i krajami demokracji ludowej, tj. z krajami zamieszkałymi przez więcej, niż jedną trzecią ludności kuli ziemskiej, wywołuje coraz więcej słów krytyki ze strony przedstawicieli życia gospodarczego państw kapitalistycznych. Mnożą się wypowiedzi przedstawicieli kół finansowych i przemysłowych wielu krajów za kontynuowaniem stosunków handlowych ze Wschodem. Prasa krajów kapitalistycznych daje wyraz swemu niezadowoleniu z tego nienormalnego stanu, w jakim znajduje się gospodarka światowa. Już same przygotowania do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej wpłynęły na wzrost ruchu na rzecz przywrócenia normalnych stosunków w handlu międzynarodowym. Komitety przygotowawcze Konferencji skupiają przedstawicieli różnych sfer, zdających sobie coraz lepiej sprawę ze zgubnych następstw obecnej sytuacji w handlu międzynarodowym.

Przedstawiciele życia gospodarczego Wielkiej Brytanii i innych państw Europy Zachodniej widzą w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej jeden z warunków rozwoju gospodarki narodowej. Były minister handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii, Arthur Bottomley, stwierdził na początku tego roku w jednym ze swoich przemówień. „Dla nas i dla narodów Wspólnoty Brytyjskiej naturalne rynki leżą na Wschodzie. Żadne polityczne posunięcia nie powinny mieć wpływu na nasze gospodarcze interesy". A oto jak przedstawia to zagadnienie francuski dziennik „Figaro" — organ finansowych i przemysłowych kół Francji. Pisze on, że kraje zachodnioeuropejskie **„zainteresowane są w kontynuowaniu stosunków handlowych ze Wschodem, albowiem w razie zupełnego zerwania tych stosunków, zależność krajów europejskich od strefy dolarowej znacznie wzrośnie". „Oderwanie od świata leżącego po drugiej stronie Łaby i sięgającego aż do morza Żółtego — jest w końcu nie do zniesienia"** — pisze zachodnio - niemieckie pismo „Schwaebische Donauzeitung". Perspektywa kontynuowania handlu ze Wschodem jest — jak pisze austriacki miesięcznik „Osten" — **„jedną z najpoważniejszych gwarancji dobrobytu ludności austriackiej oraz niezawisłości naszego kraju. Kto występuje przeciwko handlowi ze Wschodem, ten przyczynia się do tego, że Austria może stanąć w obliczu katastrofy".**

W możliwościach przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych między narodami, jakie daje Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie, zainteresowane są również koła gospodarcze państw półkuli zachodniej. Przygotowania do Konferencji znajdują oddźwięk wśród przemysłowców Brazylii. Na początku tego roku dziennikarz burżuazyjnej gazety brazylijskiej „O Mundo", Gerardo Rocha, wzywając do udziału Brazylii w Międzynarodowej Konferencji w Moskwie, pisał: **„Należy znaleźć formę wzajemnego zrozumienia i pojednania, która przyczyniłaby się do ułatwienia życia wszystkich narodów...".** Urugwajskie pismo „Verdad" domagało się „otwarcia nowych rynków, wzmożenia i rozszerzenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami". Japońscy kupcy i przemysłowcy w związku z Konferencją w Moskwie rokują duże nadzieje na rozwój handlu z Chinami.

Obradującym w Moskwie uczestnikom Konferencji z 80 krajów będzie przyświecała idea pokojowej współpracy między narodami w różnych dziedzinach życia gospodarczego. Wyniki normalizacji wymiany międzynarodowej na warunkach korzystnych dla wszystkich krajów przyniosą złagodzenie trudności gospodarczych krajów kapitalistycznych, poprawę warunków życia mas pracujących w tych krajach. Osłabiając napięcie w stosunkach międzynarodowych, Konferencja będzie miała wielkie znaczenie dla sprawy zachowania pokoju.

E. D.

Działacz typu leninowsko-stalinowskiego

Fragment artykułu pt. »Apel PaFaWagu, Chrapiewa i Milina«, zamieszczonego w »Nowych Drogach«

KIEDY towarzysz Bierut jako młody, kilkunastoletni robotnik, syn chłopa, stawał po raz pierwszy w szeregi świadomych bojowników o wolność, kluczowe dla Polski było zagadnienie walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Zagadnienie to mogło być rozwiązane tylko w jeden sposób: przez rewolucję ludową, obejmującą całe ówczesne państwo carów, rewolucję, w której decydującą siłą musiał być sojusz robotniczo-chłopski, kierowany przez świadomą, rewolucyjną klasę robotniczą. O takie właśnie rozwiązanie walczył polski rewolucyjny ruch robotniczy, walczył od najwcześniejszych lat swej działalności — towarzysz Bierut.

Naród polski zna życie towarzysza Bieruta, życie całkowicie poświęcone temu wielkiemu i szlachetnemu celowi.

Jako kilkunastoletni uczeń — organizator strajku szkolnego młodzieży polskiej przeciwko brutalnej polityce rusyfikacyjnej caratu.

W okresie wojny imperialistycznej 1914—1918 r. — świadomy bojownik przeciwko imperializmowi, bojownik o rewolucję proletariacką przeciwko imperialistycznej rzezi.

Od pierwszych dni Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — płomienny zwolennik Października i solidarności polskich mas ludowych z republikami radzieckimi, bojownik o władzę dyktatury proletariatu w Polsce.

W okresie międzywojennego dwudziestolecia — niezłomny i ofiarny działacz rewolucyjny, członek Komunistycznej Partii Polski od pierwszych chwil jej powstania, zasłużony działacz spółdzielczy i związkowy, kierownik wielkich, nielegalnych organizacji okręgowych KPP: dąbrowskiej, śląskiej i łódzkiej, wieloletni więzień polityczny.

W ponurą noc hitlerowskiej niewoli — jeden z czołowych organizatorów Polskiej Partii Robotniczej, która wysoko wzniosła sztandar ogólnonarodowego, demokratycznego frontu walki przeciwko faszystowskim okupantom, wzięła na swe barki ciężki trud kierowania tym frontem, realizowania przodującej roli klasy robotniczej Polski w walce narodowo-wyzwoleńczej.

Organizator i przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, która założyła fundamenty nowego, ludowego Państwa Polskiego, nieprzejednany w walce przeciwko nacjonalistyczno-oportunistycznej grupie Gomułki, która usiłowała zlikwidować KRN, podporządkować ją londyńskiemu „rządowi" emigranckiemu, kapitalistyczno-obszarniczej agenturze amerykańskiego i angielskiego imperializmu.

Od pierwszych dni wyzwolenia — przewodniczący, a następnie prezydent Krajowej Rady Narodowej, niezmordowany organizator ludowej państwowości polskiej, kierujący narodem polskim w walce o przepędzenie hitlerowskiego okupanta z całości ziem polskich, o powrót do macierzy Ziem Zachodnich, kierujący masami ludowymi w wielkim dziele odbudowy kraju, zdruzgotania reakcyjnego podziemia i mikołajczykowskiego PSL.

Kierownik Polskiej Partii Robotniczej w walce przeciwko odchyleniu prawicowemu i nacjonalistycznemu, które usiłowało zepchnąć partię w błoto titowskiej zdrady.

Niestrudzony bojownik rewolucyjnej jedności polskiego ruchu robotniczego, organizator zjednoczenia proletariatu polskiego na gruncie marksizmu—leninizmu.

„Ponieśmy projekt Konstytucji w masy, wyjaśnijmy jego wielką, przełomową treść całemu narodowi, aby został przez naród przyjęty jako jego prawo najwyższe, prawo narodu wolnego i zwycięskiego" — powiedział Prezydent RP Bolesław Bierut.

Wypowiedź Prezydenta znalazła szeroki oddźwięk w licznie organizowanych na terenie całego kraju punktach i ośrodkach informacyjno-dyskusyjnych, w których zamierzają otrzymują wszelką pomoc konsultacyjną, biblio graficzną oraz wyjaśnienia dotyczące poszczególnych postanowień projektu Konstytucji.

Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wychowawca partii i narodu w duchu płomiennego i głębokiego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu. Organizator zespolenia wszystkich żywych sił narodu w Narodowym Froncie walki o pokój i o realizację Planu Sześcioletniego.

Zawsze — niezłomny szermierz sojuszu polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, z państwem radzieckim—państwem Wielkiego Października, z partią bolszewików — partią Lenina i Stalina.

W każdym z tych okresów towarzysz Bierut — bojownik o socjalizm i czołowy budowniczy socjalizmu w Polsce — jest rzeczywistym wyrazicielem potrzeb wszechstronnego rozwoju Polski, rzeczywistym wyrazicielem potrzeb i dążeń polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego. Towarzysz Bierut uczył i uczy nasz naród rozumieć warunki historyczne rozwoju Polski, uczy naród polski kształtować swoje losy.

Olbrzymi jest udział towarzysza Bieruta we wszystkim, co wielkiego dokonuje się w Polsce.

Plan 6-letni wytycza drogi przekształcenia Polski w kraj nowoczesny, przemysłowy, kulturalny i zamożny, wytycza drogę zbudowania socjalizmu w naszym kraju — towarzysz Bierut jako Prezydent Rzeczypospolitej i jako przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR brał decydujący udział w jego opracowaniu, stoi dziś na czele walki o jego wykonanie.

Odbudowa Warszawy napełnia uzasadnioną dumą cały naród polski — towarzysz Bierut od pierwszej chwili wyzwolenia walczył o szybkie tempo odbudowy stolicy, brał i bierze bezpośredni, kierowniczy udział w planowaniu tej budowy, czuwa stale nad jej rozwojem.

Dokonuje się w kraju wielka rewolucja kulturalna, „milionowe masy ludowe biorą po raz pierwszy w historii Polski w posiadanie olbrzymi postępowy dorobek kultury narodowej — towarzysz Bierut niestrudzenie kieruje procesem rewolucji kulturalnej, wytycza jej drogi, czuwa nad jej przebiegiem.

Projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ujmuje w formę prawną dotychczasowe zdobycze ludu pracującego Polski, tworzy ramy dla dalszego rozwoju naszego państwa. Autorem podstawowych założeń i artykułów projektu Konstytucji jest towarzysz Bierut, zaś jako przewodniczący Komisji Konstytucyjnej kieruje całą ogromną, historycznej wagi, pracą, związaną z dyskusją i opracowaniem Konstytucji.

Towarzysz Bierut łączy w sobie niezłomny hart rewolucjonisty, głęboką i płomienną nienawiść do wszelkiego wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka, z gorącą miłością do wielkiej przeszłości narodu polskiego, z głębokim poczuciem więzi ze wspaniałą tradycją polskiego postępu. Przez całe życie związany z bohaterską, polską klasą robotniczą i obdarzony jej najszlachetniejszymi cechami, towarzysz Bierut, łączy w swej osobie te wszystkie właściwości, które cechują działacza proletariackiego, bolszewickiego, leninowsko - stalinowskiego typu.

Działacz proletariacki typu leninowsko - stalinowskiego musi łączyć w sobie siłę stanowiska teoretycznego z doświadczeniem pracy praktycznej, politycznej i organizacyjnej ruchu. Towarzysz Bierut daje nam przykład, jak łączyć niezłomną wierność zasadom, głęboką wiedzę teoretyczną, nieprzejednaną walkę z wszelkimi przejawami oportunizmu, z umiejętną, wnikliwą i trzeźwą oceną rzeczywistości, codziennym stałym kierowaniem praktyką pracy partyjnej i państwowej.

Działacz typu leninowsko - stalinowskiego musi posiadać umiejętność utrzymywania więzi z masami, uczenia się od mas. Towarzysz Bierut osobistym przykładem niezmordowanie uczy partię trudnej sztuki zachowania łączności z najszerszymi masami ludzi pracy w Polsce, daje nam wzór umiejętnego wsłuchiwania się w głos mas ludowych, skupiania dokoła siebie zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych robotników i chłopów dla mobilizowania ich do wielkiej pracy budowania Polski socjalistycznej.

Działacz typu leninowsko - stalinowskiego powinien posiadać umiejętność walki o rozwój tego, co nowe, co postępowe. Towarzysz Bierut we wszystkich zagadnieniach — czy będą to sprawy współzawodnictwa socjalistycznego, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, rozwoju socjalistycznej kultury polskiej, czy też polityki międzynarodowej — wskazuje nam zawsze to, co w danym zagadnieniu jest nowe, ważne, decydujące.

Towarzysz Bierut, wierny uczeń Stalina, stał się dla mas ludowych uosobieniem partii, jej wielkich celów, jej bohaterskiej walki i jej olbrzymiej pracy. Właśnie dzięki temu do koła Jego osoby dokonuje się zespolenie w walce i w pracy wszystkich żywych sił narodu, wszystkich patriotów, wszystkich uczciwych Polaków — członków partii i bezpartyjnych, robotników i chłopów, inteligencji i wszystkich ludzi pracy.

„Nowe Drogi"

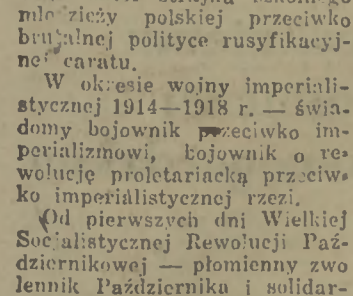

Robotnicy PGR Białuń podjęli liczne zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Bolesława Bieruta. Załoga bez zwłoki przystąpiła do realizacji zobowiązań.

Na zdjęciu: przodownik pracy Antoni Waliwander przy wywózce obornika.

Ostatnia chwila przed wyjazdem w pole. Traktorzyści I brygady POM-u w Wolinie podczas krótkiej narady z instruktorem Wydziału Politycznego.

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

Gdy zbrodniarze knują ludobójcze plany...

Jestem murarzem od 40 lat, ale dopiero w Polsce Ludowej zacząłem pracować z zapałem. Wiem: to, co ja wymuruję, służy ludziom pracy, narodowi naszemu. Buduję gmachy mieszkalne, stawiam budynki przemysłowe — dzięki mojej pracy i pracy moich współtowarzyszy murarzy podnosi się z ruin nasz Szczecin, robotnicy otrzymują piękne mieszkania, rozwija się nasza gospodarka.

Niektórzy powiadają: Amerykanie chcą wywołać nową wojnę. Czy opłaci się stawiać nowe domy?

Odpowiadam:

Właśnie dlatego trzeba stawiać fabryki i domy, lepiej pracować, aby wojny nie było. Imperialiści ze słabymi się nie liczą, ale silnych się boją.

Imperialiści pokazali ostatnio na Korei, co potrafią. To zwierzęta, nie ludzie. Na wzór japońskich zbrodniarzy rozpoczęli wojnę bakteriologiczną. Chcą wymordować wszystkich ludzi. Jak pomyślę o tym, że kapitaliści amerykańscy knują plany uczynienia z naszego kraju swojej kolonii, to zgrzytam zębami. Wiem, co się dzieje w krajach kapitalistycznych, np. we Francji i we Włoszech. To samo było i u nas przed wojną: bezrobocie, kryzysy, ciemnota i nędza. To samo byłoby i u nas teraz, gdyby udało się imperialistom zrealizować swoje plany. Nie uda im się. Naród nasz nienawidzi ich i potępia za wszystkie nieludzkie zbrodnie.

Nasza nowa Konstytucja, która wymienia tyle wspaniałych praw, z których korzystamy mówi nam: jak chcecie dobrze z tych praw przez siebie wywalczonych korzystać, umacniajcie Konstytucję, pracujcie coraz lepiej i ofiarniej, rozszerzajcie te prawa. Ja bym jeszcze dodał, że nasza Konstytucja ostrzega nas przed imperialistami, mówi, że istnieją jeszcze na świecie siły, które dążą do wojny i podporządkowania sobie narodów.

Dlatego trzeba lepiej pracować. I wszyscy, kobiety i mężczyźni powinni to sobie wziąć do serca.

Dla mnie żadna robota nie jest obca.

Teraz właśnie kombinujemy wielkie ulepszenie. Chcemy zbudować 3 razy tańsze rusztowanie, co da nam duże oszczędności.

Na urodziny naszego kochanego Prezydenta powzięliśmy zobowiązanie oddania budynku na 11 dni przed terminem. Wykonamy to zobowiązanie w terminie, aby zameldować naszemu Prezydentowi, że my, murarze, tak jak uczy nas nasza Konstytucja, walczymy o silną Polskę, taką, której baliby się imperialiści.

ZYGMUNT LIGOCKI
Murarz ZBM w Szczecinie

Wzmóc walkę organizacji partyjnej o wykonanie zadań produkcyjnych

Na marginesie wyborów w oddziałowej organizacji partyjnej w SZWS

Wielkie i trudne zadania trzeciego roku Planu 6-letniego mogą być i zostaną wykonane tylko wtedy, kiedy za każdy odcinek pracy będzie w każdym zakładzie czuł odpowiedzialność czołowy oddział załogi — organizacja partyjna. Toteż odbywająca się obecnie kampania wyborcza do władz partyjnych przebiega pod znakiem walki o podniesienie kierowniczej roli organizacji partyjnej w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o wzrost aktywności członków partii, o pogłębienie świadomej dyscypliny wewnątrzpartyjnej.

Sprawy gospodarcze, sprawy walki o plan — są na tym etapie zasadniczą treścią pracy naszych organizacji partyjnych, muszą być więc wszechstronnie omawiane na zebraniach wyborczych.

* * *

Wyborcze zebranie Oddziałowej Organizacji Partyjnej — „Produkcja" przy Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych nie odbyło się w zaplanowanym terminie z powodu niedostatecznej frekwencji.

Niewątpliwie przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w niedostatecznej pracy oddziałowej organizacji w okresie sprawozdawczym. Wyrazem tego jest np. fakt, że członkowie partii nie pamiętają nawet, kiedy odbyło się ostatnie zebranie ich oddziałowej organizacji partyjnej. Niektórzy towarzysze zalegali przez długi okres ze składkami, jak np. tow. Skowroński i wielu innych; niektórzy towarzysze nie uczestniczyli systematycznie w szkoleniu partyjnym, jak np. tow. tow.: Czesław Kozak, Władysław Nowak i inni. W tejże organizacji szczególnie słaba była praca grup partyjnych, które nie żyły tak zasadniczymi dla siebie sprawami, jak walka o produkcję i troska o prawidłowy wzrost szeregów partyjnych. Wynikało to z tego, że oddziałowa organizacja partyjna w ciągu całego okresu sprawozdawczego nieregularnie analizowała pracę grup partyjnych. A już podczas samej kampanii zebranie wyborcze na grupie partyjnej przy oddziale pomocniczym nie odbyło się w terminie, gdyż nie przyszedł go obsłużyć przedstawiciel Komitetu Zakładowego, tow. Kutomski. Ten sam towarzysz nie obsłużył też zebrania grupy przy oddziale ługowni.

Odprawy z organizatorami grup odbywały się nie systematycznie, egzekutywa nie dawała pełnych wskazówek organizatorom. Dlatego też m. in. grupy partyjne, których treścią pracy powinny być przede wszystkim sprawy produkcyjne, w ogóle tych spraw nie stawiały na swoich zebraniach wyborczych. To też spowodowało, że wybory na grupach były ubogie w treść, ograniczały się niejednokrotnie wyłącznie do samego wyboru organizatorów.

Egzekutywa POP nie dostrzegała swoich błędów i nie szukała sposobów ich naprawienia. Nic przeto dziwnego, że nie potrafiła zdobyć się na analizę pracy organizacji także i w przededniu zebrania wyborczego. Komitet Zakładowy, który przez cały miniony czas niedostatecznie pomagał egzekutywie organizacji oddziałowej, także i tym razem nie dopilnował przedwyborczej analizy pracy tej organizacji. Sprawozdanie, jakie egzekutywa przygotowała na zebranie wyborcze, było ogólnikowe. Brak w sprawozdaniu głębokiej krytyki i samokrytyki popełnianych błędów w pracy egzekutywy, krytycznej oceny postawy niektórych członków, niewyciąganie słusznych wniosków na przyszłość, były jedną z przyczyn, że dyskusja była powierzchowna.

Mimo, iż tow. Jan Sobczak, majster na oddziale „textry" poruszał w dyskusji sprawę słabej troski dyrekcji o źle działające wentylatory, a tow. Jan Mikut mówił o małej pomocy organizacji oddziałowej brygadom młodzieżowym, mimo, iż poruszano jeszcze szereg innych spraw, jak zupełnie niedostateczną pracę organizacji partyjnej na terenie Domu Młodego Robotnika i słabą pracę partyjną wśród kobiet — to jednak dyskusja na zebraniu nie ukazała źródeł niedociągnięć w stylu dotychczasowej pracy, nie wskazała w jaki sposób oddziałowa organizacja ma pokierować realizacją zwiększonych zadań w III roku Planu 6-letniego.

Zadanie teraz polega na tym, aby nowowybrana egzekutywa organizacji oddziałowej dokonała krytycznej analizy przeszłości, wyciągając odpowiednie wnioski co do dalszej pracy, aby należycie przygotowała swoich członków do wyborów w organizacji podstawowej. Trzeba, aby nowa egzekutywa szczególną uwagę zwróciła na pracę grup partyjnych, dając członkom partii konkretne polecenia. Będzie to pierwszy krok w kierunku dokonania przełomu w jej pracy.

Organizacja partyjna musi zdobyć umiejętność wydobywania i uruchamiania ukrytych rezerw ludzkich i technicznych, umiejętność wyjaśniania całej załodze ważności zadań produkcyjnych, aby ukazywać całej załodze perspektywę rozwoju zakładów i naszego Państwa, i by w maksymalnym stopniu pobudzała zapał i ofiarność załogi. Trzeba, aby przewidywany w II kwartale plan ilościowy wzrostu produkcji o 3 proc. w porównaniu do I kwartału, był wykonany przed terminem. Trzeba, aby Komitet Zakładowy udzielił większej, niż dotychczas pomocy egzekutywie oddziałowej organizacji partyjnej. „Ogólna analiza stanu naszej gospodarki narodowej świadczy o tym — mówił tow. Bierut — że... pomyślne wykonanie nakreślonych przez kierownictwo partii, zadań 3 roku Planu zadecyduje o zwycięstwie całości, że wszelkie niedociągnięcia i załamania na tym etapie planu musiały by się poważnie odbić na wynikach następnych lat. Jest to więc etap szczególnie ważny, szczególnie odpowiedzialny".

Trzeba, aby słowa przewodniczącego naszej partii, dotarły do świadomości każdego członka partii i by każdy członek partii zrozumiał spoczywającą na nim odpowiedzialność.

M. L.

Od was, pracownicy POM-ów, zależy...

KILKA dni zaledwie dzieli nas od siewu wiosennego. Jest rzeczą pilną i ważną, aby na odbywających się posiedzeniach Rad Społecznych POM-ów, na zebraniach organizacji partyjnych i aktywach ZMP-owskich dokładnie przeanalizowano dotychczasowy dorobek POM-ów, ich błędy i niedociągnięcia, by zapobiec ich powtórzeniom w nadchodzącej kampanii siewnej. Trzeba bowiem stwierdzić, że mimo bezspornych osiągnięć w szerzeniu wiedzy agrotechnicznej, w pomocy maszynowej dla spółdzielń produkcyjnych, w umacnianiu socjalistycznej dyscypliny pracy, upowszechnianiu zasady dniówki obrachunkowej, wiele POM-ów popełniło w swej pracy poważne błędy.

Na czym one głównie polegały?

Polegały one przede wszystkim na niezrozumieniu podstawowych, politycznych zadań POM-ów i ich roli w socjalistycznej przebudowie wsi. Wiele POM-ów zaskleplło się w wąskich, technicznie - produkcyjnych sprawach, rozpatrując swoją pracę wyłącznie z punktu widzenia własnego „podwórka" wykonania swojego planu, nie licząc się z potrzebami i interesami spółdzielń produkcyjnych, tracąc z oczu perspektywę budownictwa socjalistycznego na wsi.

W podjętej ostatnio uchwale w sprawie POM-ów, Biuro Polityczne KC naszej Partii wskazuje, że cała praca POM-ów, zarówno organizacyjno - techniczna jak i polityczna, winna być podporządkowana jednemu celowi: umocnieniu istniejących spółdzielni produkcyjnych i zjednaniu nowych tysięcy chłopów indywidualnych dla idei spółdzielczości produkcyjnej. Że zatem nie wystarcza ilościowe wykonanie planu robót POM-owskich, bowiem sprawą istotną i decydującą jest polityczna treść tego planu. Tylko wtedy, gdy każdy procent planu POM-owskiego służyć będzie umocnieniu spółdzielni produkcyjnej i dalszemu rozszerzeniu gospodarki zespołowej, można mówić o tym, że POM-y rzeczywiście spełniają zadanie, do którego zostały powołane. Stąd praktyczny wniosek: plan eksploatacyjny POM-u musi być ściśle powiązany z planem spółdzielni produkcyjnej, przy tym myślą przewodnią tej koordynacji prac winno być maksymalne wykorzystanie sprzętu spółdzielczego, umocnienie siły gospodarczej spółdzielni i podniesienie dobrobytu jej członków.

Nastawiając się głównie i przede wszystkim na obsłużenie spółdzielń produkcyjnych POM-y, po zaspokojeniu wszystkich potrzeb spółdzielni, powinny zawrzeć umowę również z zespołami uprawowymi, by w ten sposób przekonać chłopów na ich własnej praktyce o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i zachęcić ich do założenia spółdzielni produkcyjnych.

Niezbędnym warunkiem szybkiego i terminowego siewu w spółdzielniach produkcyjnych oraz przeprowadzenia wszystkich późniejszych robót polnych jest sprężysta i racjonalna organizacja brygad POM-owskich. W latach ubiegłych powiązanie brygad traktorowych POM-ów z brygadami spółdzielni było dość luźne i przypadkowe.

W tym roku niedociągnięcia te muszą być usunięte. Żeby pola spółdzielcze przyniosły bogate plony, konieczne jest m. in. nie tylko ścisłe skoordynowanie pracy brygad traktorowych POM-ów i brygad spółdzielń produkcyjnych, lecz również organizacja stałych brygad przydzielonych do tych samych spółdzielni na przestrzeni całego roku, od siewu do omłotów. Pracownicy POM-ów, przydzieleni na stałe do danej spółdzielni produkcyjnej, nie tylko bowiem lepiej poznają jej potrzeby gospodarcze, jej trudności i bolączki, nie tylko sprawniej wykonają roboty rolne, ale nawiążą bliższy kontakt z ludźmi spółdzielni, potrafią lepiej, skuteczniej na nich oddziaływać.

Nie wolno nam zapominać o tym, że każdy traktorzysta powinien w równym stopniu posiadać wiadomości fachowe jak i świadomość polityczną że każdy z nich winien się poczuwać do osobistej odpowiedzialności za wykonaną w spółdzielniach pracę, że każdy z nich winien być agitatorem wielkiej sprawy socjalizmu na wsi, zarówno w samych spółdzielniach, jak i wśród indywidualnie gospodarujących chłopów. Dlatego też niezbędne jest nieustanne podnoszenie poziomu politycznego załóg POM-owskich drogą systematycznego szkolenia zawodowego i politycznego.

Jest rzeczą oczywistą, że bezpośrednim zadaniem Wydziałów Politycznych jest kierowanie pracą partyjną w POM-ie, walka o socjalistyczne wychowanie załogi, o pogłębienie jej świadomości, o poszanowanie mienia społecznego, o sparaliżowanie i unicestwienie wszelkich wpływów kułackich. Ale Wydziały Polityczne nie mogą w żadnym wypadku ograniczyć się wyłącznie do pracy z własną organizacją partyjną. Żeby umocnić istniejące spółdzielnie produkcyjne, żeby idea gospodarki zespołowej promieniowała coraz silniej na indywidualne gromady, niezbędna jest stała, nieustająca pomoc Wydziałów Politycznych dla organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych w walce o prawidłowe stosowanie dniówki obrachunkowej, o właściwe rozmieszczenie i szkolenie kadr, o podniesienie wydajności z hektara.

Kilka dni zaledwie pozostało do siewu. Na wezwanie załóg POM-owskich w Niegłosach i Kątach wrocławskich do uczczenia 60 - lecia urodzin towarzysza Bieruta rozwinęło się już współzawodnictwo między poszczególnymi brygadami i POM-ami o jak najsprawniejsze przeprowadzenie siewów wiosennych, o oszczędność paliwa, o zaoranie odłogów, o wzrost produkcji rolnej. Współzawodnictwo to winno objąć wszystkie POM-y i brygady. Aby nie było żadnych przestojów w czasie kampanii siewnej, żeby sprzęt maszynowy został w pełni wykorzystany, konieczne jest zaopatrzenie POM-ów w paliwo na cały czas kampanii siewnej oraz zabezpieczenie zbiorników, konieczne jest pobudzenie TOR-ów, które nie wszędzie odremontowały już ciągniki — do lepszej pracy. Niech każdy pracownik POM-u uświadomi sobie wielką swoją odpowiedzialność i zaszczytną rolę w walce o wysoki urodzaj pól spółdzielczych, o ugruntowanie i rozbudowanie gospodarki zespołowej na wsi. Niech każdy pracownik POM-u weźmie sobie do serca słowa towarzysza Bieruta:

„Wy jesteście organizatorami nowych socjalistycznych metod gospodarki w rolnictwie. Od was, od jakości, od wyników waszej pracy zależy, czy chłop pracujący przekona się własnymi oczami, że gospodarka zespołowa jest lepsza, owocniejsza i korzystniejsza od poprzedniej, od was zależy czy chłop pracujący uwierzy w wyższość nowego ustroju społecznego".

B

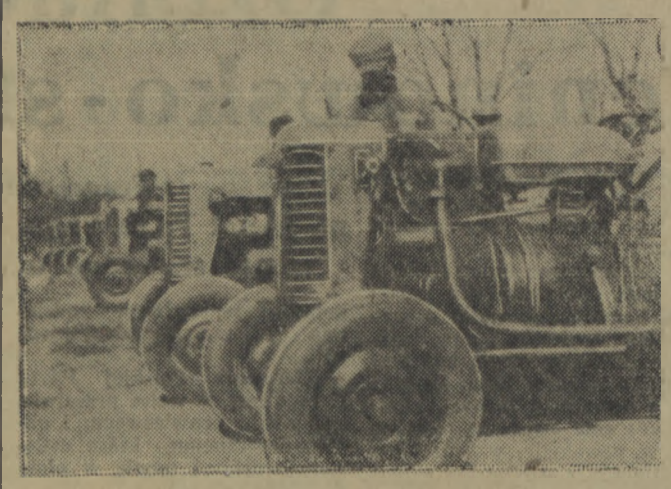

Słońce szybko suszy ziemię. Jeszcze kilka dni, a zaczną się wiosenne siewy. Do POM-u w Maszewie przyszły nowe traktory. Traktorzyści szybko docierają je i jutro wyjadą na spółdzielnie produkcyjne, by pomóc spółdzielcom powiatu nowogardzkiego w uzyskaniu wyższych plonów.

„Dawniej przychodził policjant i egzekutor — dziś przyjechał prelegent

O upowszechnieniu wiedzy rolniczej w powiecie nowogardzkim

Jest wieczór. W sali szkoły powszechnej zebrali się chłopi z całej gromady. Słuchają z zainteresowaniem wykładu ob. Edwarda Lisa: Prelegent mówi o hodowli zwierząt, o jej znaczeniu dla chłopów, dla Państwa, dla całego narodu.

Późno już było, a oni wciąż słuchali. Gdy zakończył, nie śpieszyli się do domu. Do późnych godzin zadawali pytania, chcieli dokładnie o wszystkim się dowiedzieć.

* * *

Ob. Lisa znają już dobrze wyszomierscy chłopi. Bo to już szósty z kolei jego wykład rolniczy w tej gromadzie. Gdy pierwszy raz tu przyjechał — nie wszyscy chłopi przyszli, ale już na drugim wykładzie nie było miejsca wolnego w ławach, i teraz już jest tak stale. Każdy bowiem chce się dowiedzieć, jak lepiej gospodarować, by ziemia dała lepsze plony.

— Teraz dopiero widzimy, jak często popełnialiśmy błędy przez naszą nieświadomość — mówi średniorolny chłop Józef Kidoń, a jego sąsiad, Wawrzyńczuk, dodaje:

— A skądże mieliśmy wiedzieć, jak dobrze gospodarzyć? Czy to za pańskiej Polski troszczył się kto o oświatę rolniczą dla chłopa? Egzekutor odwiedzał nas, nie prelegent. Panowie chcieli nas trzymać w ciemnocie, bali się książki na wsi, bali się gazety w ręku chłopa, karmiono nas jarmarcznymi kalendarzami, tanią gazetką, jak dla małych dzieci. Dopiero teraz korzystamy z wiedzy: my tu na wykładach w gromadzie, a dzieci nasze w szkołach. Nie darmo o tym mówi nasza Konstytucja.

Do późnych godzin trwa dyskusja. Pytania sypią się jak z rękawa. Chłopi chcą wiedzieć, jakie nawozy stosować pod zboża jare, kiedy je siać, w jakim stosunku, które z nich lepsze są na gleby ciężkie, a które na piaszczyste, kiedy przycinać drzewka owocowe, w lutym czy w marcu, jak i kiedy najlepiej zakładać pasieki, czym leczyć nosaciznę u zwierząt, jak zwalczać pryszczycę?

— Bo na ziemiach naszych zaczyna się wiosna. Czas ruszać w pole, a my to, czego się tutaj uczymy, chcemy już stosować w naszej pracy na roli — mówi Stanisław Rakocimski, przodujący chłop z Wyszomierza, odznaczony dyplomem za wzorową hodowlę bydła.

A ob. Lis odpowiada wyczerpująco na każde pytanie. Wszystko co wie chce przekazać chłopom. Gdy o godzinie 23-ciej kończy się zebranie i chłopi rozchodzą się długo jeszcze słychać na ulicy ich głosy. To dalszy ciąg dyskusji, zaczętej na sali.

* * *

— A jak jest w innych gromadach w powiecie — pytam przewodniczącego grupy lektorskiej upowszechniania wiedzy rolniczej przy Powiatowej Radzie Narodowej w Nowogardzie, ob. Jedynaka. — Prowadzimy w powiecie nowogardzkim wykłady w 44 gromadach. Odbywają się one dwa razy w tygodniu: w środy i piątki. Tematy, które omawiamy na odczytach, wraz z odpowiednią lekturą, dostarczyło nam Ministerstwo Rolnictwa. Na zebraniach jest zawsze dużo chłopów, którzy pilnie słuchają, dyskutują i uczą się, chcąc w ten sposób zdobyć wiadomości, których nie dała im władza sanacyjna, kiedy to — zamiast agronoma przyjeżdżał policjant i egzekutor — mówi ob. Jedynak.

Podobnie jak ob. Lis pracują i inni lektorzy, jak np. Stanisław Górny i Jerzy Marianowski z PGR w Mostach, Stanisław Węclewski z PRN, Wacław Waszek z PGR Nowogard, Józef Zawadzki z Goleniowa. Ale są i tacy, którzy przyjmując na siebie obowiązki lektora lekceważą swą pracę, zapominają o terminach zebrań, nie docierają do gromad, jak np. Zygmunt Królikowski z PGR Nowogard, Antoni Kisiołek z gr. Kościuszki. Nie zawsze też jest dostateczne zainteresowanie pracą lektorów ze strony organizacji partyjnych, kół ZSL, ZSCh i Rad Narodowych, a przecież one przede wszystkim, a w szczególności Rady Narodowe i koła ZSCh winny dopomóc lektorom w całokształcie ich pracy.

Pomoc ta jest konieczna. Za parę dni rozpoczną się siewy. Rolnicy będą mieli mniej czasu na wykłady, będą się one odbywały rzadziej. Jednakże inspektoraty upowszechniania wiedzy rolniczej nie powinny przerywać swej pracy, trzeba ją tylko „przestawić", teorię konkretniej łączyć z praktyką. O tym właśnie myśli już ob. Jedynak.

— Mamy dużo w powiecie spółdzielni produkcyjnych. Nie zapominając o indywidualnie gospodarujących rolnikach, w nich przede wszystkim chcemy założyć teraz kółka Miczurinowców oraz poletka doświadczalne. Chcemy przeprowadzać doświadczenia we wszystkich gałęziach gospodarki rolnej. Będziemy praktycznie próbowali najlepszej uprawy ziemi pod różne rośliny, nawożenia, przeprowadzimy doświadczenia nad wyprodukowaniem nowych gatunków zbóż, które w naszym klimacie dały by lepsze plony. Pragniemy, zakładając szkółki drzew owocowych i pasieki rozpropagować sadownictwo i pszczelarstwo, chcemy podnieść i zwiększyć hodowlę zwierząt. Musimy udostępnić naszym rolnikom doświadczenia i zdobycze radzieckich kołchoźników, zapoznać ich z przodującą agronauką radziecką, musimy nauczyć chłopa gospodarować po nowemu i na pewno nauczymy.

Br. RĘDZIOCH

WIOSNA KONSTYTUCJI, WIOSNA WIELKIEGO SIEWU

ZE Stanisławem Rynkiewiczem, średniakiem gospodarującym na 7 ha ziemi w gromadzie Korytowo, w powiecie choszczeńskim, poznałem się przypadkowo. Przypadek i niecodzienność sytuacji, w jakiej to spotkanie nastąpiło, dały powód naszej kilkugodzinnej rozmowie, która była jeszcze jedną lekcją chłopskiego patriotyzmu i politycznego wyrobienia. A zresztą — może nie było w tym nic przypadkowego i niecodziennego. Rozmowa zaczęła się przecież w piękny, gwieździsty, marcowy wieczór — jeden z pierwszych pracowitych wieczorów wiosny Konstytucji, wiosny „Siewu Wysokich Plonów...".

* * *

Głośnemu, jak wystrzał przestarzałego karabinu hukowi, zawtórował przenikliwy pisk hamulców i soczyste przekleństwo kierowcy. Samochód gwałtownie stanął.

— Kicha — mruknął szofer przez zęby. Wyszedł z wozu i po chwili doleciała nas hiobowa wiadomość: — dwie kichy naraz, towarzysze! Z przyczyn „od redakcji niezależnych" — niewielka godzinka wypoczynku! Wysiadać!

Wieś — długa, rozciągnięta przy szosie ulicówka, zdawała się zasypiać w zapadającym mroku. Tylko od strony najbliższej zagrody dochodziło miarowe, metaliczne pukanie i widać było drgające plamy światła.

— Spytajcie, co za gromada i jak daleko stąd do Choszczna? — poprosił szofer moczący się z kołem kierowca.

Weszliśmy na podwórze gospodarstwa. Człowiek z młotkiem i latarnią w ręku, który przed chwilą naprawiał siewnik błyszczący świeżym smarem w kącie szopy, rzeczowo udzielił informacji: — Tu jest Korytowo, a do Choszczna macie 8 kilometrów.

— A wy — co tak późno majstrujecie? Dnia mało? — zagadnąłem.

— A mało... Po cóż czas tracić? Wiosnę czuć już w powietrzu i trzeba się do niej dobrze przygotować...

Potem pomyślał chwilę i powtórzył:

— Tak, dobrze... bardzo dobrze... Bo niezwyczajna to wiosna i niezwyczajny siew...

Chciałem już pytać o przyczyny tej „niezwyczajności", gdy mój rozmówca dokończył: — Rozumiecie — wiosna naszej Konstytucji i siew — też konstytucyjny... „Siewem Wysokich Plonów" my go nazywamy...

Taki był początek tego spotkania...

Przy jasnym, elektrycznym świetle, w ciepłym, czystym pokoju, przyjrzałem się dokładnie memu rozmówcy. Był to stary, już po sześćdziesiątce, chłop wysoki i postawny, prosto, mimo siwizny, się trzymający. Mówił w jakiś szczególny, poważny i entuzjastyczny sposób, od czasu do czasu wstając z krzesła i gestykulacją podkreślając wagę swoich słów. Dowiedziałem się, że w Korytowie przed kilku dniami odbyła się dyskusja nad projektem Konstytucji, połączona z omówieniem przygotowań do nadchodzącej akcji siewnej.

— No i teraz, kiedy wszystko jasno wyłożono, gromada zabiera się do roboty. — Ja, chociaż stary, powiedziałem sobie, że tak, jak w poprzednich latach, muszę być pierwszy. Na jesieni przecież krzyż dostałem — Brązowy Krzyż Zasługi...

Mała, czerwona książeczka z wytłoczonym godłem Państwa i krótkim napisem na wewnętrznych stronach:

Rzeczpospolita Polska
Legitymacja Nr. 143819
Warszawa, dn. 23 listopada 1951 r.
Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaczony został ob. Rynkiewicz Stanisław
Brązowym Krzyżem Zasługi.

— To dla mnie nakaz, innego mi nie trzeba — powiedział stary, pieczołowitym ruchem wsuwając książeczkę w kieszeń podniszczonego waciaka...

Dla Rynkiewicza sprawa jest jasna i prosta. Zrozumiał on ją całkowicie i ostatecznie w „gorących", pamiętnych dniach listopada, w dniach walki o chleb i kartofle dla robotników. Droga do tego zrozumienia wiodła od pierwszych dni ludowej władzy, poprzez zagospodarowywanie zaniedbanej, opuszczonej gospodarki, poprzez akcję skupu na jesieni pięćdziesiątego roku, przez Pożyczkę Narodową i kontraktację — aż do dzisiaj... 300 zł. Pożyczki Rynkiewicz zapłacił jednorazowo jako pierwszy w gromadzie. („Jeszcze pożyczyłem 100 zł., bo nie miałem tyle. Ale myślałem sobie — trzeba dać, niech się buduje... to nie na przepicie, a na wielką sprawę... Nie doczekam ja, to dzieci doczekają" — wspomina) Na jesieni ubiegłego roku pierwszy wymłócił i odstawił z nadwyżką zboże, pierwszy zadeklarował ziemniaki ponad plan: oprócz 51 q zakontraktowanych — jeszcze 22 q...

Na stole leżą dwie, wyświechtane od częstego używania gazety: dwa numery „Gromady".

— Widzicie, ja się trochę „polityką" interesuję — uśmiechnął się stary i poczerniałym od smaru palcem pokazał na gazetę z tekstem projektu Konstytucji.

„Ścisłe przestrzeganie praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela" — przeczytał powoli. A potem, wskazując na drugi egzemplarz pisma, wyjaśnił: — Myślę sobie, że to nasze chłopskie prawo jesienią najjaśniej wyłożono. Tak ja to zrozumiałem i według tego zrozumienia robię.

Z postrzępionej „Gromady" wołały wytłuszczone słowa referatu tow. Minca: **„Ludowa praworządność polega... na tym, ażeby wszyscy obywatele wypełniali swe obowiązki, aby robotnicy produkowali, aby żołnierze Polski bronili, aby chłopi ją żywili..."**.

— Żywić — to nasze chłopskie prawo konstytucyjne — uzupełnił. — I dlatego — ciągnął dalej — dlatego, rozumiecie, pracuję. Bo więcej potrzeba, bo Polska rośnie. W tamtym roku tylko jeden mój syn, Franciszek, z gromady odszedł. W tym roku znów Heniek, jak powrócił z roboty w Nowej Hucie, do miasta poszedł: ZMP na szkołę go skierowało, do Szczecina. Jeszcze rok, dwa i Stasia mi chyba gdzieś dalej do szkół ucieknie, bo już w Choszcznie dla niej będzie mało... Sami widzicie — że jak daję więcej, to jakbym własne dzieci lepiej karmił. A jak one kiedyś wrócą tutaj, do gromady, wrócą mądrzejsze, to lepsze będzie życie...

* * *

Stanisław Rynkiewicz opracował sobie własny, indywidualny plan — plan wykonania swoich chłopskich obowiązków, wynikających z konstytucyjnego prawa: wydajność żyta podnieść o 1 q z ha, to znaczy osiągnąć 24 q z ha, kartofli zebrać 130 do 140 q, oprócz obowiązkowych 214 kg żywca — dostarczyć robotnikom jeszcze 5 tuczników.

— Ażeby ten plan wykonać — mówi Rynkiewicz — trzeba zacząć rzetelnie pracować od zaraz, od wiosennego siewu. Bo marny siew, to marne zbiory, a dobry siew — obfity plon...

Kiedy skończyliśmy rozmowę, stary umył się, przebrał w odświętną, czystą marynarkę i zaproponował: — Teraz może przejdziemy się po sąsiadach. Ja tak zawsze wieczorem, po robocie, żeby wytłumaczyć ludziom. Bo mamy tutaj jeszcze takich, co nie rozumieją.

Wyszliśmy na gromadzką ulicę. Z kieszeni chłopskiej marynarki wystawały dwa numery gazety, a na klapie matowym blaskiem świeciła odznaka — Brązowy Krzyż Zasługi...

— Wiosna idzie — powiedział chłop — niedługo siać zaczniemy. Trzeba gromadę przygotować do walki o wysoki plon...

B. Chocianowicz

Spółdzielcy woj. koszalińskiego przygotowują się do prac wiosennych

Z powiatowych zjazdów członków spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich

We wszystkich powiatach województwa koszalińskiego odbyły się ostatnio powiatowe zjazdy członków spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich. W czasie narad spółdzielcy szeroko omawiali swój dotychczasowy dorobek i osiągnięcia, wskazywali na popełnione błędy i braki, dzielili się nabytymi doświadczeniami, wskazywali perspektywy dalszego rozwoju i umocnienia ruchu spółdzielczego oraz omawiali zadania związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem wiosennej akcji siewnej.

Z dumą mówili na naradach chłopi-spółdzielcy o wzroście hodowli i systematycznym zwiększaniu plonów z ha. W pow. drawskim np. hodowla bydła w spółdzielniach w porównaniu do roku ubiegłego wzrosła z 230 do 903 sztuk, owiec z 120 do 460 sztuk i 151 jagniąt, trzody chlewnej z 130 do 1081 szt. Poważnie wzrosła ilość ziemi uprawianej przez gospodarstwa zespołowe.

Przewodniczący RZS w Sullszewie ob. Kuropatnicki z dumą opowiadał, że zamiast zaplanowanych 12 q żyta z ha spółdzielnia osiągnęła 21 q, a zamiast planowanych 14 q pszenicy uzyskano 26 q z ha. Spółdzielcy z Tymienia w pow. koszalińskim osiągnęli jęczmienia ozimego 31 q z ha, żyta — 26 q, spółdzielcy z Masłowic w pow. sławneńskim osiągnęli z ha 25 q żyta selekcyjnego, 29 q owsa i 317 q buraków cukrowych z ha. Spółdzielnie produkcyjne osiągnęły więc plony znacznie wyższe niż gospodarstwa indywidualne.

Na naradach wskazywano, że jednym z czynników stałego wzmacniania gospodarczego spółdzielni są wprowadzone dodatkowe rodzaje produkcji rolnej, jak ogrodnictwo, warzywnictwo, sadownictwo, pszczelarstwo itp. Poważnie wzrosły fundusze paszowe, siewne, inwestycyjne i społeczne.

Przewodniczący RZS z Broczyna w pow. wałeckim, ob. Wacław Wojciechowski opowiedział o powstaniu i rozwoju ogrodnictwa w swej spółdzielni, z którego w ub. roku uzyskano 25.000 zł dochodu.

Dzięki uzyskaniu wysokich plonów i rozwojowi hodowli wzrosła zamożność i dobrobyt członków spółdzielni. Spółdzielcy z Szydłowa w pow. wałeckim — Pietrasik i Grabski — za wypracowane dniówki obrachunkowe otrzymali po 120 q zboża i około 5.000 zł. gotówką. Spółdzielcy z Dobiesławca w pow. koszalińskim oprócz pieniędzy otrzymali przeciętnie po 7 zbóż i 3 tony ziemniaków każdy. Przykładów takich można przytoczyć wiele.

Opowiadając o swoich sukcesach spółdzielcy nie zapomnieli również o niedociągnięciach i zaniedbaniach, które opóźniały rozwój gospodarki zespołowej i przyczyniły się do obniżenia wartości dniówki obrachunkowej. Samokrytycznie przyznał na zjeździe w Drawsku ob. Kmiecik, że niewykorzystanie kredytów inwestycyjnych i nikłe wykorzystanie kredytów na zakup inwentarza żywego spowodowało pewne osłabienie gospodarcze spółdzielni, ponieważ nie uzyskano planowanego dochodu z hodowli.

— W tym roku — stwierdził ob. Kmiecik — zakup inwentarza żywego musi odbywać się planowo. Dla potrzeb rozszerzonej hodowli przewidzieliśmy już zwiększenie areału upraw motylkowych. Hodowla jest bowiem podstawą rozwoju spółdzielni i dobrobytu członków.

Ze wszystkich wypowiedzi przebijała głęboka troska o polepszenie gospodarki spółdzielczej i wiara, że dotychczasowe trudności będą pokonane.

Dużą uwagę zwrócono na szersze, niż dotychczas wciągnięcie do pilnych prac polnych kobiet i młodzieży. Józefa Frania ze spółdzielni produkcyjnej w Bobrownikach opowiedziała na naradzie w Słupsku, że Koło Gospodyń zmobilizowało do pracy wszystkie kobiety, aktywistki KGW przeprowadzały indywidualne rozmowy z poszczególnymi kobietami. Obecnie w spółdzielni założono przedszkole, a gdy zachodzi potrzeba, do pracy wychodzą wszystkie kobiety.

Wielu spółdzielców opowiadało o tym, w jaki sposób demaskowano wroga klasowego, który usiłował rozbijać spółdzielnię od wewnątrz i jak walka z tym wrogiem wpłynęła na umocnienie polityczne spółdzielni.

— Brudy i śmiecie — powiedział ob. Olczak, członek spółdzielni produkcyjnej w Rydzewie — które przeniknęły do naszych spółdzielni zostały usunięte. Pozostał element zdrowy, który z zapałem i wiarą we własne siły zabrał się do pracy. Musimy być jednak czujni w dalszym ciągu na działalność wroga klasowego i z miejsca ją paraliżować.

— Sam byłem kiedyś przeciwnikiem spółdzielczości produkcyjnej — powiedział przewodniczący RZS w Czystej, Majchrzak — ale kiedy przekonałem się o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i kiedy wstąpiłem do spółdzielni, poznałem ją i pokochałem. Nie ma teraz takiej siły, która by mnie z niej wyrwała.

Na naradach wiele czasu poświęcono omówieniu przygotowań do wiosennej akcji siewnej, stwierdzając, że dokładne i terminowe przygotowania zapewnią sprawne i szybkie przeprowadzenie siewów, a tym samym w dużym stopniu przyczynią się do podniesienia produkcji rolnej. Wielu dyskutantów zameldowało o całkowitym zakończeniu przygotowań w swoich spółdzielniach.

— Do akcji wiosennej jesteśmy całkowicie przygotowani — powiedziała ob. Antonina Głogowska z RZS Stojęcino w powiecie słupskim — i wytężymy wszystkie siły, aby zwiększyć wydajność z ha, podnieść hodowlę, przez co będziemy mogli dostarczyć robotnikom w miastach więcej chleba, mięsa i tłuszczów.

Narady wykazały także, że niektóre spółdzielnie produkcyjne nie są jeszcze przygotowane do siewów, szczególnie w pow. kołobrzeskim, miasteckim i człuchowskim. Nie wszystkie spółdzielnie przygotowały maszyny, zaopatrzyły się w nawozy sztuczne i ziarno kwalifikowane. W pow. słupskim nie opracowano wspólnie ze spółdzielcami planów gospodarczych.

Na naradach skrytykowano ostro działalność niektórych POM-ów, PZGS-ów, GS-ów i rad narodowych. W Szczecinku skrytykowano POM za zaniedbanie maszyn, które od dłuższego czasu stoją w polu, za przesyłanie do spółdzielni maszyn niekompletnych albo uszkodzonych, za zbyt długie przetrzymywanie wniosków o kredyty. Skrytykowano wydział polityczny POM w Złocieńcu, którego instruktorzy zbyt mało przebywają w terenie. W Kołobrzegu i Miastku wielu dyskutantów uskarżało się na niedostateczną opiekę ze strony rad narodowych i POM. Skrytykowano m. inn. GS w Dębołęce za niewłaściwe przechowywanie zboża, a GS w Złocieńcu za opóźnione rozliczenie ze spółdzielnią w Bobrowie i zwlekanie z wypłatą należności za dostarczone zboże.

Narady wykazały głęboką troskę spółdzielców o dalsze umocnienie gospodarcze, organizacyjne i polityczne spółdzielni produkcyjnych województwa koszalińskiego, o podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej, o sprawne przeprowadzenie zbliżających się siewów, wiosennych.

Dla uczczenia 60-rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz Święta 1 Maja uczestnicy zjazdów w imieniu swoich spółdzielni podejmowali zobowiązania zwiększenia produkcji rolnej i hodowlanej oraz wystosowywali listy do Towarzysza Bieruta.

Kronika Koszalina

Kino „NOWA HUTA" — ul. Grunwaldzka" — „Ostatni rejs" — film produkcji NRD. — Początek seansów o godz. 18 i 20-tej.
W niedzielę i święta o godz. 16-ej, 18-tej i 20-tej.
Kino „MŁODA GWARDIA" — ROKOSSOWO — „Małżeństwo Krystyny" — film prod. węg.. Pocz. seansów o godz. 19-tej, w niedziele i święta o godz. 17-tej i 19-tej.
MUZEUM — ul. Armii Czerwonej 53. — Wystawa p. t. Malarstwo rosyjskie z okresu przedrewolucyjnego" w barwnych reprodukcjach oraz zbiory stałe. Muzeum czynne we wtorki, czwartki i piątki w godz. od 12-tej do 17-tej.
Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr. 11 przy ul. Armii Czerwonej.

* * *

Punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji są dziś czynne:
w świetlicy PKS przy ul. Jana z Kolna,
w sali MPRB przy ul. Feliksa Dzierżyńskiego,
w lokalu ZNP przy ul. Armii Czerwonej Nr. 49,
w gmachu ZBoWiD przy ul. Zwycięstwa Nr 106,
w świetlicy Zakładów Piwowarsko - Słodowniczych przy ul Spółdzielczej (Odczyt pt. „Kobieta w Polsce Ludowej jej prawa i obowiązki". Początek o godz. 19-tej.
w gmachu Szkoły Podstawowej Nr 5 przy ul. Rybackiej, (wieczór dyskusyjny oraz występy artystyczne w wykonaniu zespołu Koszalińskich Zakładów Mięsnych),
w lokalu Liceum Pedagogicznego przy ul. Jedności,
oraz w świetlicy ZW Ligi Kobiet przy ul. Zwycięstwa 152, (II piętro).

* * *

Odprawa agitatorów punktu dyskusyjnego PKS odbędzie się w świetlicy PKS przy ul. Jana z Kolna.

* * *

Miejska konferencja sprawozdawczo - wyborcza ZMP rozpocznie się jutro dnia 22 bm. o godz. 14-tej w sali Zarządu Wojewódzkiego ZMP przy ul. Zwycięstwa Nr. 6. Na konferencję winni przybyć obowiązkowo wszyscy delegaci kół ZMP z terenu miasta.

* * *

Naradę sanitarno - porządkową organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 10-tej Prezydium WRN. Narada ta z udziałem przedstawicieli zakładów pracy, instytucji i organizacji masowych odbędzie się w gmachu WRN w sali nr 196.

* * *

Szkolenie teoretyczne przysposobienia żeglarskiego młodzieży rozpoczyna się dziś w „Domu harcerza" w godz. od 17-tej do 21-ej. Jest ono zorganizowane przez Ligę Morską. Udział w szkoleniu może brać młodzież pracująca i szkolna powyżej lat 16, którą interesują zagadnienia żeglarskie.

Kronika Słupska

Kino „POLONIA" — „Pierwsze dni" — film prod. polskiej. Pocz. seansów o godz. 16-tej, 18-tej i 20-tej.
Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr 31 przy ul. Stary Rynek Nr. 19.

* * *

Punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji są dziś czynne:
w świetlicy Zakładów Sieci Elektrycznych przy ul. Stalina Nr. 6 w godz. od 18-tej do 20-tej.
oraz w Fabryce Narzędzi Rolniczych od 16-tej do 21-ej.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-3-11056. Nr zam. 1380. 20.3.53

Jan Wasilewski
przewodniczący ZM ZMP w Koszalinie

Przed I Konferencją Miejską koszalińskiej organizacji ZMP

W dniach 22 — 23 bm. odbędzie się w Koszalinie I Miejska Konferencja Związku Młodzieży Polskiej. Konferencja Miejska to najwyższa władza organizacji ZMP-owskiej w mieście. Jej zadaniem jest uzbroić organizację do lepszego wykonywania uchwał Związku. Konferencja Miejska podsumuje wyniki pracy organizacji ZMP-owskiej, wskaże zadania i drogę po jakiej pójdzie dalsza praca ZMP, aby wychować młodzież na ofiarnych, pełnych zapału i oddania, bojowników o pokój, o Plan 6-letni, o socjalizm, aby jeszcze wierniej i skuteczniej pomagała Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w realizacji wielkich zadań, aby lepiej służyła narodowi, któremu przewodzi ukochany przez młodzież nasz Nauczyciel i Przyjaciel Towarzysz Bolesław Bierut.

Młodzież ZMP-owska bardzo starannie przygotowuje się do swojej Konferencji. Na zebraniach poświęconych wyborom delegatów, młodzież dyskutuje nad wykonaniem planów produkcyjnych w swoich zakładach pracy i nad zagadnieniami pracy organizacyjnej. Na zebraniach tych jednocześnie

ZDZISŁAW KOZIOŁ — żołnierz Ludowego Wojska Polskiego.

szeroko i wszechstronnie omawia się projekt Konstytucji, a w związku z 60-cioleciem urodzin Towarzysza Bieruta podejmowane są cenne zobowiązania.

Np. koło ZMP-owskie przy CZPM w liście do Towarzysza Bieruta pisze o swoich zobowiązaniach. ZMP-owcy postanowili przepracować 69 roboczogodzin przy odgruzowaniu miasta, uporządkować boisko sportowe oraz urządzić systemem gospodarczym świetlicę przy swoim zakładzie pracy.

Załoga Fabryki Mebli w Koszalinie, której 70 proc. stanowi młodzież, dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja postanowiła wybudować systemem

WŁADYSŁAW RYCHŁOWSKI — przodownik pracy z warsztatów TOR, wyrabiający przeciętnie 265 proc. normy.

gospodarczym wyciągi, co przysporzy dla zakładu 1.500.000 zł. oszczędności — oraz z wybrakowanych i zaoszczędzonych surowców dać dodatkową produkcję o wartości 20 tys. zł.

Organizacja koszalińska przystępuje do Konferencji z pięknymi osiągnięciami. Zorganizowanych zostało 48 nowych kół. Wzrosły i ubojowiły się w walce z trudnościami koła ZMP-owskie. Zwiększyła się liczba członków; podczas gdy we wrześniu 1950 roku organizacja liczyła 1011 członków, to obecnie liczy prawie 2000 członków. Podniosła się dyscyplina organizacyjna. W toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej uporządkowano szereg dotychczas zaniedbanych spraw organizacyjnych. M. inn. Zarząd Miejski wydał 129 legitymacji członkom, którzy nie otrzymali ich w roku ubiegłym. Wydano również 168 legitymacji członkom nowoprzyjętym, a w trakcie kampanii powstało 10 nowych kół. Zarząd Miejski oddelegował do pracy w punktach dyskusyjnych nad projektem Konstytucji 60 aktywistów ZMP-owców. Również styl pracy Zarządu Miejskiego i zarządów kół uległ znacznej poprawie. W czasie akcji sprawozdawczo-wyborczej i w toku przygotowań do Konferencji Miejskiej koła ZMP-owskie w Roszarni, Betoniarni, w PZPD i wielu innych zakładach znacznie się uaktywniły.

Koła ZMP-owskie wybierały na delegatów przodowników pracy zawodowej i społecznej — takich kolegów jak Włodzimierza Rychłowskiego — tokarza z TOR-u wyrabiającego przeciętnie 265 proc. normy, Józefa Kamieńskiego z Koszalińskiej Fabryki Mebli, który wypracowuje przeciętnie 250 proc. normy, oraz przodowników nauki w szkole jak np. kol. Machnicka z technikum handlowego, Jankowskiego z liceum ogólnokształcącego, kol. Alicję Skupińską z gimnazjum ogólnokształcącego.

Konferencja spełni swoje zadanie, jeżeli każdy z delegatów weźmie w niej aktywny udział, o ile się do niej dobrze przygotuje i podzieli swoimi doświadczeniami, jeżeli z pełną troską i odpowiedzialnością podejdzie do wyborów nowych władz w organizacji i delegatów na konferencję wojewódzką ZMP, aby znaleźli się tam najbardziej oddani, ci, co w pracy swe wykazali jak bardzo kochają naszą organizację i są dla niej gotowi poświęcić wszystkie siły.

ALICJA SKUPIŃSKA — przodownica nauki z gimnazjum ogólnokształcącego.

Dlaczego?

...Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinku, nie dba o jak najszybsze uruchomienie Łaźni Miejskiej — czekają na to mieszkańcy Szczecinka?

w/g koresp.
R. Skupienia

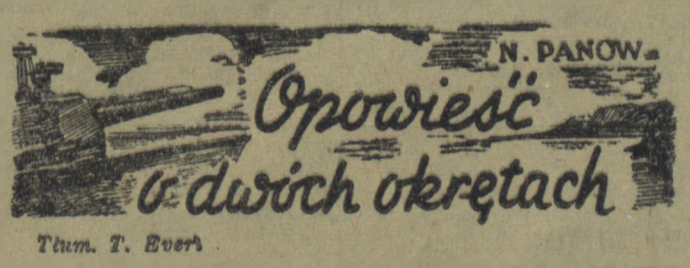

Tłum. T. Evert

— 225 —

— No, będziesz miał co napisać matce — serdecznie powiedział Sniegiriow. — O tym, jak spotkaliśmy się na oceanie z faszystowskim, ciężkim krążownikiem, i co z tego wynikło. Uważaj, Maksimow, by twój list wypadł ciekawie. „Goering" ma na pokładzie dwa samoloty, może się zdarzyć, że zaatakują nas z lotu nurkowego. Miej działo w pogotowiu. Kiedy zwyciężymy, będzie to zwycięstwo całej załogi okrętu. Pilnuj swego działa, Maksimow.

— Tak jest, pilnować działa — odparł Maksimow i z zapałem począł znowu przecierać lunetkę celownika.

I oto Sniegiriow jest już przy pomoście aparatu torpedowego, gdzie wysoki, wąski w ramionach Filipow wraz z innymi torpedystami krząta się wokoło nakrytych jeszcze brezentem, jeszcze drzemiących, długich rur wyrzutni torpedowych. Sniegiriow stanął z boku i znów poprawił na głowie ciężki, niewygodny hełm. „Nie — myślał — pozostanę w hełmie do końca. Jeśli się marynarzowi nie da przykładu, nie będzie ufał. Muszę dać przykład. Gotowi powiedzieć: agituje za hełmem, a sam — niech go kaczka — chodzi w czapce... No cóż, hełm, to też coś; ilu ludziom uratował życie..." — I mocniej nasunął na oczy białą stal.

Fale gorąca podeszły mu pod gardło. Bitwa morska, trudna, nierówna walka! „Postaram się tak zachować, by nie uchybić mianu komunisty... Nie załamię się... Cóż, to mój obowiązek, obowiązek partyjny — podnosić ludzi na duchu..."

— Filipow! — zawołał Sniegiriow.

Filipow właśnie zbliżał się do niego. Pochyliwszy się pod ciężkimi wyrzutniami przechodził koło platformy aparatu torpedowego.

— No co, Filipow, dziobniemy faszystowską łajbę? Apa

— 226 —

raty masz na „gotów"? Dokonamy tego, coście obiecywali w swoich wierszach! Filipow, który szmatą wycierał swe długie palce, zaczerwienił się z zadowolenia. — Nadszedł czas walki za ojczyznę, za Stalina, za drogich nam ludzi! — Sniegiriow znów mówił wesoło i głośno, by go słyszeli wszyscy torpedyści. Przypadnie wam w tej bitwie wielkie zadanie. I Moskalenkę będziecie mogli pomścić!

— Towarzyszu starszy lejtnancie — odparł Filipow. — Nie tylko Paszę Moskalenkę... — chciał coś dorzucić, lecz poprzestał na ściśnięciu w palcach miękkiej szmaty. — Nie mogę zapomnieć jego twarzy, gdy leżał tam na wznak na łóżku.

— Za wszystko policzymy się z wrogiem, marynarze — mówił podniecony Sniegiriow. — Pamiętajcie, że dziś nasz dzień. Nareszcie nadeszło dla nas święto!

I poszedł dalej; miał mało czasu, a przed walką każdemu trzeba było coś powiedzieć nie odciągając go od pracy.

Stanął na rufie tuż przy niskim, półokrągłym ścięciu burty, gdzie czarną wilgocią połyskiwały starannie oczyszczone ze skorupy lodu grube cylindry bomb głębinowych.

— Winszuję wam nadchodzącej walki, przyjaciele! — powiedział. Miał obok siebie minerów i artylerzystów z obsługi działa rufowego. I tu, jak na całym okręcie, wszyscy niby zaczarowani wpatrywali się w dal oceanu, w roztańczone płatki śniegu, w kierunku, dokąd pełną szybkością zdążał niszczyciel i skąd, jak wydawało się, dochodziły odgłosy salw.

— Za jakieś dziesięć minut nawiążemy kontakt z nieprzyjacielskim okrętem. Czy dowódca działu bojowego wyjaśnił wam zadanie? Rozumiecie, że na dużej odległości wróg nas nie dostrzeże, a na małej musimy pierwsi otworzyć ogień?

— Tak jest, rozumiemy — odparł artylerzysta Filin.

— Artylerzyści dział dziobowych postanowili w tej bitwie zdobyć gwardyjski tytuł dla „Gromowego" — z wesołą zaczepką ciągnął Sniegiriow. — Żeby sam Stalin pochwalił nasz okręt! Obawiają się, czy aby nie sprawicie zawodu: chodzi o szybkostrzelność. Ale zaręczyłem im za was, przyjaciele! Nie zróbcie mi kawału!

Stojący wokoło marynarze uśmiechnęli się. W poważnych twarzach pod nisko zsuniętymi hełmami nie było już poprzedniego napięcia.

(Dalszy ciąg nastąpi)

W Ludowym Wojsku Polskim pełni zaszczytną służbę wiele kobiet.

Na zdjęciu: od prawej: oficerowie piloci, przodownicy wyszkolenia Irena Sosnowska — Kamińska i Zofia Dziewiszek — Andrychowska.

W całym kraju trwa wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Na zdjęciu: przodujący górnik kopalni im. Thoreza — Adolf Florkowski — reemigrant z Francji — odbiera obligację Pożyczki Narodowej.

Nasi korespondenci piszą...

Rośnie fala zobowiązań dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta

Pracownicy Zakładu Sieci Elektrycznych w Stargardzie wybudują 1 km sieci elektrycznej

Pracownicy techniczni Zakładu Sieci Elektrycznych w Stargardzie podejmując apel „PaFaWagu" postanowili wybudować 1 km sieci napowietrznej wraz z oświetleniem ulicznym przy ul. Granicznej i Na Grobli. Wybudowana linia zostanie przyłączona do sieci w dniu urodzin tow. Bolesława Bieruta. Zobowiązania przyniosą 24 tysiące złotych oszczędności.

Załoga Państwowej Stolarni Mechanicznej i Tartaku w Różańsku da ponadplanową produkcję

Załoga Państwowej Stolarni Mechanicznej i Tartaku w Różańsku pow. Myślibórz, postanowiła uczcić 60-tą rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta zwiększeniem wydajności pracy i ponadplanową produkcją wartości 73 tysięcy złotych

Pracownicy skupu i kontraktacji PZGS w Choszcznie wykonają plan roczny przed terminem

Pracownicy skupu i kontraktacji PZGS w Choszcznie postanowili uczcić 60-lecie urodzin ukochanego Wodza ludu pracującego miast i wsi — tow. Bolesława Bieruta — pisze korespondent Zygmunt Zduńczyk. Zobowiązali się oni m. inn. wykonać plan roczny na dwa miesiące przed terminem, podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty własne.

FWP w Międzyzdrojach odpowiada na apel Pa-Fa-Wagu

Załoga Ośrodka Wypoczynkowego FWP w Międzyzdrojach na zebraniu wyborczym rady miejscowej ZZ PIS dla uczczenia drogiej sercu każdego Polaka 60-tej rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polski postanowiła poza godzinami służbowymi wymalować 10 pokoi, wyremontować warsztaty ślusarskie, założyć instalację elektryczną w garażach, zbudować boisko sportowe, uszyć na miesiąc przed terminem 72 firanki, wykonać karnisze do okien oraz założyć i obsiać trawniki.

Zobowiązania pracowników Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie dadzą ponad 119 tys. złotych oszczędności

Nasz korespondent Kazimierz Ryba informuje, że pracownicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie wysłali list do tow. Bolesława Bieruta, w którym piszą, że uczczą 60-tą rocznicę Jego urodzin ponadplanową produkcją, zwiększeniem wydajności pracy, wprowadzeniem na zakładzie pomysłów racjonalizatorskich, założeniem szkoły stachanowskiej. Wartość podjętych przez załogę zobowiązań wynosi ponad 119 tysięcy złotych.

Na nic się zdadzą wykrętne argumenty »oskarżycieli«

Proces paryski dowiódł niezbicie że Jan Kowalewski jest szpiegiem i zdrajcą narodu polskiego

PARYŻ. PAP. — Na rozprawie w procesie „Międzynarodówki Zdrajców" adwokat Nordmann oświadczył, że zrzeka się przesłuchania dwóch powołanych świadków, poprzestając na odczytaniu ich oświadczeń.

Pierwszy świadek, **Georges Marrane**, senator z okręgu Sekwany, mer Ivry, były minister i wiceprzewodniczący paryskiego Komitetu Wyzwolenia, w liście do sądu **wyraża oburzenie z powodu wytoczenia procesu dwóm postępowym pisarzom francuskim — odważnym uczestnikom Ruchu Oporu** przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej. Marrane podkreśla, że **Renaud de Jouvenel należy do tych intelektualistów, którzy zawsze bronią idei sprawiedliwości i braterstwa. Jako wieloletni mer robotniczej miejscowości, pragnę zapewnić sąd** — pisze Marrane — że **robotnicy francuscy darzą Renaud de Jouvenela miłością i szacunkiem.**

Charakteryzując Andre Wurmsera, Marrane przypomina jego bezkompromisową walkę przeciwko okupantowi hitlerowskiemu, przypomina represję zdradzieckich władz Vichy wobec Wurmsera za demaskowanie ich antynarodowej, zbrodniczej polityki. **Andre Wurmser**— pisze Marrane — **ściśle współpracował ze mną w szeregach Ruchu Oporu**, redagował i kolportował podczas okupacji dziennik antyhitlerowski pt. „Patriota południowego zachodu", które go współpracownicy byli bestialsko torturowani przez Gestapo.

Drugie oświadczenie pisemne pochodzi od współpracownika prawicowego dziennika paryskiego „Parisien Libere" — **Corvola**, który daje charakterystykę powołanego przez zdrajcę Dymitrowa-Guemeto, świadka Genadiewej, korespondentki AFP, z którą spotkał się w Sofii. Corvol podkreśla, że została ona wysiedlona z Bułgarii za machinacje finansowe w okresie reformy walutowej.

Po zamknięciu przewodu sądowego rozpoczęły się przemówienia stron. Jako pierwszy zabrał głos **adwokat „oskarżenia" Heiszmann**, który, jak sam się wyraził, przemawiał w imieniu „zmarshallizowanej demokracji".

Heiszmann, który w imieniu zdrajcy Jana Kowalewskiego wnosił oskarżenie przeciwko obu postępowym pisarzom francuskim, **musiał w obliczu niezbitych i druzgocących dowodów, przedstawionych przez obronę w czasie procesu, zrezygnować w istocie rzeczy z wygłoszenia mowy „oskarżycielskiej" a zająć wyraźnie defensywne stanowisko.** Usiłował on wybielić swego klienta, którego szpiegowska, i zdradziecka sylwetka ukazała się z całą wyrazistością w świetle wyników przewodu sądowego. **Argumenty Heiszmanna były słabe i nie przekonujące, a niekiedy wręcz naiwne.** Tak np. stwierdza on, że obrona przedstawiła „tylko" 8 dokumentów, demaskujących szpiegowską działalność Kowalewskiego, a przecież Kowalewski przesyłał znacznie więcej raportów do Centrali.

Zresztą szpiegowską robotę Kowalewskiego Heiszmann usiłuje cynicznie potraktować jako zgodną z „obowiązkiem attache wojskowego".

Heiszman nie mógł zaprzeczyć faktowi, że Jan Kowalewski utrzymywał kontakty z szefem wywiadu hitlerowskiego. Pragnąc jednak osłabić ogromne wrażenie, jakie wywołało we Francji ujawnienie kompromitującego dokumentu, stwierdzającego, że Kowalewski zajmował się również szpiegowaniem francuskiego Ruchu Oporu, **Heiszmann utrzymywał cynicznie, że chodziło o rozpracowywanie tylko... elementów lewicowych.**

W braku jakichkolwiek rzeczowych argumentów, adwokat Heiszmann chwyta się „argumentu", który wywołał śmiech na sali. Zarzucił on Jouvenel'owi, że nie dysponował w czasie pisania swej książki dowodami, które zostały przedstawione w toku procesu, wobec czego nie miał do chwili wydania swej książki prawa nazwać „oskarżycieli" zdrajcami.:. Zresztą Heiszmann skwapliwie unika bliższej analizy tych dokumentów, które niezbicie dowiodły, że **Jan Kowalewski jest szpiegiem i zdrajcą, że działał wbrew żywotnym interesom narodu polskiego, że zaprzedał interesy narodu polskiego obcym mocarstwom.**

Minister zdrowia Republiki Czechosłowackiej Józef Plojhar przybył do Warszawy

WARSZAWA. PAP. — W dniu 19 bm. przybyli do Warszawy: minister zdrowia Czechosłowackiej Republiki Ludowej Józef Plojhar, wiceministrowie dr. Zdenek Stich i dr. Frantisek Janouch oraz dyrektor departamentu prawnego ministerstwa zdrowia CSR — Miloslaw Zaloudek.

Przedstawiciele czechosłowackiej służby zdrowia przybyli do Polski w celu omówienia współpracy pomiędzy czechosłowacką i polską służbą zdrowia w roku 1952.

Żołdacy amerykańscy zamordowali robotnika francuskiego

PARYŻ PAP. Dziennik „L'Humanite" donosi o nowej zbrodni okupantów amerykańskich we Francji. Dnia 18 bm. w Melun, okupanci amerykańscy zamordowali robotnika francuskiego — Alfreda Gadois. Zbrodnia ta została dokonana w czasie demonstracji metalowców, żądających lepszych warunków pracy. Policja zaatakowała brutalnie robotników. Okupanci amerykańscy pośpieszyli na pomoc policjantom. **Dwa amerykańskie samochody ciężarowe w pełnym biegu wjechały w tłum metalowców, w rezultacie czego Alfred Gadois został ciężko ranny i w parę minut po przewiezieniu do szpitala zmarł.**

Coraz więcej chłopów woj. warszawskiego osiedla się na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA. PAP. — **Małorolni chłopi z oddalonych od miast gromad woj. warszawskiego żywo interesują się warunkami i możliwościami osiedlenia się na nowych gospodarstwach rolnych w woj. zachodnich.** Aby przekonać się, w jakim stanie znajdują się te gospodarstwa, zainteresowani chłopi wysłali delegacje, aby obejrzały na miejscu zagrody, przeznaczone dla osadników i zbadały możliwości zagospodarowania się.

Uczestnicy tych delegacji po powrocie opowiadają swoim sąsiadom, jak wyglądają budynki, jaka jest ziemia, mówią o tym, że wszystko jest przygotowane na przyjęcie osadników i że warunki gospodarowania są tam bardzo dobre. **Toteż coraz więcej rodzin małorolnych chłopów decyduje się na wyjazd, a niektóre z nich już wyjechały.**

Z samego tylko pow. sierpeckiego wyjechało już na nowe gospodarstwa 20 rodzin małorolnych chłopów. Również i w pow. Ostrów Mazowiecki 14 rodzin załatwiło już wszystkie formalności, związane z wyjazdem i osiedleniem się na Ziemiach Zachodnich.

Cenne rękopisy Róży Luksemburg — dar niemieckiego uczonego dla Prezydenta RP

WARSZAWA. PAP. — W Warszawie przebywał przez 2 tygodnie wybitny uczony niemiecki, dziekan wydziału historii gospodarczej Uniwersytetu Berlińskiego, **prof. Juergen Kuczyński.**

Uczony niemiecki nawiązał bliższy kontakt z przedstawicielami polskiego świata naukowego i wygłosił odczyty z zakresu ekonomii politycznej na Uniwersytecie Warszawskim, w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych oraz w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym.

W czasie swego pobytu w Warszawie prof. Kuczyński złożył przewodniczącemu KC PZPR, Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi w darze fragmenty rękopisów Róży Luksemburg.

Rękopisy te ofiarował uczony niemiecki w porozumieniu z KC SED, uważając, że ze względu na ich tematykę poruszającą zagadnienia polskie, stanowią one dziedzictwo narodu polskiego i polskich mas pracujących.

Na treść rękopisów składają się uwagi dotyczące historii Polski, jej stosunków gospodarczych i społeczno-politycznych w wieku XVII i XVIII, przyczyn upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej i ruchów społecznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku.

Rękopisy te uratował jeden z członków KP Niemiec przed spaleniem w r. 1933 i przekazał je prof. Kuczyńskiemu, który przechowywał je pieczołowicie przez szereg lat.

Delegacja chińska wyjechała na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że z Pekinu wyjechała do Moskwy delegacja chińska na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą.

Przewodniczący delegacji, dyrektor Banku Ludowego Chin Nan Han-czien przed wyjazdem do Moskwy złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Gorąco witamy — mówił Nan Han-czien — zbliżającą się Międzynarodową Konferencję Gospodarczą. Gotowi jesteśmy do przeprowadzenia rokowań handlowych z przedstawicielami kół gospodarczych innych krajów na zasadzie równości w celu zawarcia układów i porozumień handlowych. Pragniemy nawiązać przyjazne stosunki z przedstawicielami różnych krajów i wykorzystać wszelkie możliwości dla nawiązania i rozwoju przyjaznych stosunków ekonomicznych między narodem chińskim i innymi narodami.

W skład delegacji chińskiej wchodzi 25 członków.

23 bm. ruszą pociągi elektryczne z Warszawy do Błonia i Tłuszcza

WARSZAWA PAP. W dniu 23 bm. nastąpi oddanie do użytku dwóch nowozelektryfikowanych podstołecznych linii kolejowych. Jedna z nich o długości ok. 30 km. połączy Warszawę — Śródmieście z Ożarowem i Błoniem, druga — to licząca 40 km linia z Warszawy do Tłuszcza przez Wołomin.

Rząd irański odrzucił żądania finansistów USA w sprawie nafty

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, rozmowy w sprawie nafty irańskiej między rządem irańskim a przedstawicielami amerykańskiego tzw. „Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju" nie dały żadnego wyniku.

W dniu 16 marca rozgłośnia teherańska nadała treść oświadczenia członka komisji parlamentarnej dla spraw nacjonalizacji przemysłu naftowego dr Shaehana.

Jak wynika z oświadczenia dr Shaehana — przedstawiciele „Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju" *domagali się od rządu irańskiego zgody na zaproszenie angielskich specjalistów dla kierowania irańskim przemysłem naftowym.* Dalej bank domagał się, ażeby rząd irański udzielił mu *koncesji na eksploatację irańskich źródeł naftowych na tych samych warunkach, na jakich były „Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe" eksploatowało przez szereg lat źródła naftowe w Iranie.*

Rząd irański odrzucił wszystkie żądania „Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju", pod którego firmą Anglicy usiłowali odzyskać swe uprzywilejowane stanowisko gospodarcze i polityczne w Iranie.

Brutalna ingerencja ambasadora St. Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten:

W związku z dyskusją nad systemem wyborczym w przyszłych wyborach parlamentarnych premier Plastiras wypowiedział się za systemem większościowym.

Ambasador amerykański w Atenach przyjął szefa kancelarii premiera i oświadczył, że ambasada amerykańska „w pełni popiera punkt widzenia Plastirasa w tej sprawie".

SOFIA (PAP). Rozgłośnia „Wolnej Grecji" opublikowała wspólne oświadczenie KC Komunistycznej Partii Grecji i KC Greckiej Partii Agrarnej.

Oświadczenie stwierdza, że naród grecki z oburzeniem potępia brutalną ingerencję ambasadora amerykańskiego Peurifoy'a w wewnętrzne sprawy Grecji.

Oświadczenie domaga się natychmiastowego rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia wyborów według systemu proporcjonalnego.

Andersowcy mordują Polaków pragnących powrócić do Ojczyzny

RZYM. (PAP). W ostatnich czasach andersowcy dokonali nowej zbrodni wobec uchodźcy polskiego pragnącego powrócić do kraju. Polak Maksymilian Mańka, przebywający w obozie dla uchodźców w San Antonio, zgłosił się w kwietniu 1951 r. do repatriacji. Władze polskie przesłały do San Antonio pismo, wyrażające zgodę na powrót Mańki do Polski. Pismo to wróciło jednak z podpisem: „adresat nieznany". Mańka znikł z obozu, a podrzucone jego dokumenty zostały odnalezione w obozie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Maksymilian Mańka został zamordowany z chwilą, kiedy w obozie dowiedziano się, że zamierza powrócić do kraju.

Jak wiadomo, nie jest to wypadek odosobniony. Przed kilku miesiącami banda zbirów andersowskich w obozie Bagnola zaszyteletowała Polaka Gdulę, który również starał się o powrót do Polski. Także w Kanadzie Polak Deren, który starał się o powrót do kraju, został zamordowany przez zbira faszystowskiego. Tak więc reakcyjna emigracja polska, usiłując za wszelką cenę nie dopuścić do repatriacji uchodźców, nie cofa się przed skrytobójstwem.